WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXI. Kraków, sobota 19 lutego 1938 Nr. 50

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 GROSZY WIECZORNE

KONKURS RADIOWY

Wieczornego Wydania „Nowego Dziennika"

Stawiamy naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo udziału w Konkursie Radiowym wieczornego wydania „Nowego Dziennika". W drodze losowania wygra Czytelnik naszego pisma na którego padnie szczęśliwy traf aparat radiowy znanej marki „ELEKTRIT", a mianowicie

aparat „PATRIA" najnowszy model 1938 r. 4 lampowy o 3 zakresach fal i synchronizowanych obwodach

z firmy radiowej: Skład Główny Aparatów Radiowych „ANTENA", Kraków, ul. Starowiślna 1. (W wypadku, jeśli wylosowana osoba zakupi w czasie trwania konkursu w wymienionej firmie aparat radiowy, otrzyma tamże zwrot wpłaconej kwoty.)

W Konkursie uczestniczyć mogą wszyscy Czytelnicy wydania wieczornego „Nowego Dziennika" z wyjątkiem redakcji i administracji pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest przesłanie 20 kuponów, które będą drukowane na łamach wieczornego wydania „Nowego Dziennika" od 1-31 marca 1938 Kupony kolejno numerowane od 1—20 należy wycinać i wszystkie razem przesłać w zamkniętej kopercie na adres: „Nowy Dziennik" (Konkurs Radiowy Wieczornego Wydania), Kraków, Orzeszkowej L. 7. do dnia 4 kwietnia 1938. Ostatni kupon należy wypełnić w odnośnych rubrykach.

Losowanie Konkursu Radiowego wydania wieczornego odbędzie się p u b l i c z n i e dnia 8 kwietnia 1938 o godz. 12 w południe w budynku „Nowego Dziennika" II p.

MUSSOLINI WKRACZA

Wiedeń, 19. 2. (A). Z Rzymu przybył tu senator włoski, przyjaciel Mussoliniego prof. Salata i odbył konferencję z kanclerzem Schuschniggiem i min. Schmidtem. Prof. Salata był do niedawna ministrem pełnomocnym we Wiedniu, uchodzi za wybitnego znawcę stosunków środkowo-europejskich i austriackich.

Przyjazd jego do Wiednia otoczony jest tajemnicą

i ma niechybnie związek ze spotkaniem obu kanclerzy w Berchtesgaden i zachowaniem się Mussoliniego w krytycznej chwili tworzenia się nowego gabinetu Schuschnigga w nocy z 15 na 16 lutego. Mussolini wtedy nie tylko nie obronił Austrii spod nacisku i groźby Niemiec, lecz drogą półurzędowych pism włoskich

solidaryzował się z żądaniami Hitlera.

Wzburzenia, jakie polityka ta wywołała w najszerszych warstwach społeczeństwa Austrii skłoniła Mussoliniego do wysłania senatora Salaty, który ma wytłumaczyć rządowi austriackiemu, że

Mussolini nie mógł w obecnej sytuacji międzynarodowej zająć innego stanowiska.

Salata ma jednak zapewnić kanclerza, że Mussolini uważa ustępstwa, na jakie dotychczas zgodziła się Austria w stosunku do Niemiec za tę granicę,

poza którą nie wyjdzie i wyjść nie może.

Gdyby więc ze strony Niemiec czynione były jakieś próby ekstenzywnej interpretacji rozmów w Berchtesgaden

Włochy założą stanowczy sprzeciw,

chociażby to miało wpłynąć ujemnie na politykę osi Rzym — Berlin. Misja senatora Salaty we Wiedniu jest zdarzeniem ważnym nie tylko dla Austrii, ale odsłania ona również

grę Mussoliniego na szachownicy międzynarodowej,

w myśl swojej tezy, że obrona niezawisłości Austrii jest również obowiązkiem Anglii i Francji. Mussolini liczy na to, że może się śmiało solidaryzować z żądaniem Hitlera co do Austrii i nie nadwerężać polityki osi, gdyż mocarstwa zachodnie zaniepokojone rozmowami w Berchtesgaden

sprzeciwią się ze swej strony niemieckiej polityce.

Wobec tego jednak, że Anglia i Francja nie chcą obciążać Genewy na punkcie Austrii, zajął postawę wyczekującą, czym ułatwił Hitlerowi grę austriacką. Mussolini obecnie boi się, by wobec bierności Paryża i Londynu, Hitler nie posunął się zbyt daleko. Stąd to zapewnienie, że Włochy nie pozwolą, by wymuszono na Austrii jeszcze dalsze ustępstwa.

Toscanini nie chce przybyć do Austrii

Turyści bojkotują Austrię

Wiedeń, 19. 2. (A.) Wiedeńska prasa donosi o licznych odwołaniach zamówień hotelowych i biletów jazdy do Austrii ze strony zagranicy, szczególnie z Anglii. Dotyczyć to ma również zgłoszeń na festiwale salzburgskie. Wobec tego, że Toscanini, który bawi obecnie w Ameryce, złożył oświadczenie, że z powodu zmian politycznych Austrii nie będzie on brał udziału w festiwalach salzburgskich, zwrócił się dyrektor festiwalu do ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą o interwencję u Toscaniniego, celem poinformowania go o właściwym stanie rzeczy w Austrii.

BERNARD SINGER

NA WARCIE

Zbliża się rocznica deklaracji lutowej pułkownika Adama Koca. Dzień ten władze Ozonu zamierzają upamiętnić nową reorganizacją. Przygotowania w tym kierunku czynione są bez przerwy. „Gazeta Polska" umieszcza codziennie komunikaty z życia OZN Już powołano przewodniczących okręgów. W najbliższych dniach odbędzie się zjazd nowych przedstawicieli OZN. Ogłoszony zostanie spis Rady Naczelnej oraz prezydium.

Sztuka organizowania, reorganizowania, przesuwania, powoływania, żegnania, doprowadzona została do perfekcji. W ciągu jednego roku dwaj szefowie obozu, dwaj szefowie sztabu obejmowali stanowiska przy ulicy Matejki.

Obóz Zjednoczenia Narodowego nauczył się również po rycersku żegnać odchodzących. Niedawno pożegnany został z honorami szef pułkownik Adam Koc. Kilka dni temu generał Skwarczyński podziękował za pracę dwóm wodzom, prezydentowi Starzyńskiemu i senatorowi generałowi Galicy. W dzień później prezydent Starzyński oraz generał Galica pożegnali się serdecznie ze swoimi podkomendnymi na odcinku miejskim i wiejskim.

Sprawiła to reorganizacja. Zlikwidowano sektor wiejski i miejski. A zdawało się, że wodzowie na tych odcinkach zasłużyli na lepszy los.

Prezydent Starzyński pracował usilnie i starannie. Natychmiast po ogłoszeniu deklaracji odbył się zjazd działaczy miejskich w Warszawie. Odtąd wódz mieszczaństwa jeździł do różnych miast i miasteczek. Wołał, organizował, mianował, odwoływał.

Wódz chłopów, generał Galica, jeździł prawie co niedziela na zjazdy okręgowe, wojewódzkie. Kazania były uroczyste, przemówienia patetyczne. Prasa donosiła o niezwykłym powodzeniu, o rozłamie w Stronnictwie Ludowym, o masowych akcesach. Wódz, generał Galica, przyrzekł nawet zgromadzonym wniesienie projektu ustawy o nowej ordynacji wyborczej do sejmu i senatu. W ostatnich miesiącach generał Galica zamilkł nie zabierał głosu, nie organizował już chłopów na zjazdach powiatowych. Praca organizacyjna ześrodkowana została w Warszawie przy ulicy Matejki. Praca w „terenie" została przerwana.

W poniedziałek i we wtorek nastąpią ostatnie akty uroczyste w dziedzinie organizacyjnej. Odtąd Ozon przystąpi znowu do pracy w terenie, mając przed sobą skromniejsze ambicje, niż poprzednio. Kilka miesięcy temu przypuszczano jeszcze, że obóz zjednoczenia narodowego dążyć będzie do objęcia władzy, że termin tych zmian jest już bliski. Rząd miał przybrać barwę Ozonu. Szef obozu lansowany był na premiera. Premier, generał Sławoj - Składkowski, czekał jedynie cierpliwie na posterunku, by przekazać w odpowiedniej chwili władzę i oddać rządy w inne ręce. Zwierzał się ze swych zamierzeń kilkakrotnie. Mówił o tym publicznie z trybuny sejmowej. Powtarzał oświadczenia w komisji budżetowej sejmu i senatu. Generał Składkowski śnił o meloniku, o dłuższym odpoczynku.

Czekał na warcie cierpliwie. Przyjmował delegacje, konferował z przedstawicielami związków zawodowych. Gdy rozpoczęła się sesja sejmowa, odbył podwójną służbę, a raczej potrójną służbę. Czuwał w Prezydium Rady Ministrów, przyjmował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i odsiadywał godzinami w sejmie, w senacie, lub w komisjach budżetowych.

A jednak nigdy tak długo nie trwało patrolowanie prezesa Rady Ministrów, jak w pamiętny dzień wtorkowy przy omawianiu budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. 13 godzin trwał na posterunku generał Sławoj - Składkowski. Jeszcze w pierwszych godzinach słuchał uważnie, notował, wpisywał, zmieniał ołówki, przejmował się biegiem dyskusji, rzucał lapidarne uwagi, przypominał Duchowi jego dawne czasy, gdy był rzecznikiem represji.

Gdy się słuchało przemówień sejmowych, miało się wrażenie, że sejm mimowolnie mści dawne krzywdy opozycji. Nie zgłoszono wniosków o dymisji, o braku zaufania, o skreśleniu złotego, nie posuwano się do drastycznych oświadczeń pod adresem premiera Zemsta była słodszą i więcej wyrafinowaną. Zmuszono ministra spraw wewnętrznych do słuchania w ciągu 13 godzin, do siedzenia na ławie ministrów, gdy czterdziestu kilku mówców defilowało przed ławą generała Sławoja Składkowskiego.

Pan premier siedział w pierwszym rzędzie sam, w drugim rzędzie czuwał wiceminister spraw wewnętrznych Nakoniecznikoff - Klukowski. Gdy dyskusja trwała już długo, rozglądał się generał Sławoj - Składkowski po sali, obejmował wzrokiem wszystkie drzwi. Przypomniał sobie pewnie smutne dzieje z pierwszego dnia sejmu roku 1928-go. Opisał je w „Strzępach Meldunków" przyznał się, że czynił to z musu, że cierpiał. Czy teraz właśnie miała przyjść zemsta, czy sejm z tak dobrej ordynacji wyborczej będzie dręczył ministra Spraw Wewnętrznych? Pan premier przestał już pisać, nasrożył się i spoglądał w dal. Nie spodziewał się, że kolega, towarzysz broni weźmie udział w tej mimowolnej akcji przeciwko niemu.

Referent budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, poseł Wojciechowski triumfował. Wydawało mu się, że swoim przemówieniem przywrócił sejmowi miano parlamentu Gdy przemawiał, wywoływał burzę na sali. Posłowie ukraińscy przerywali, krzyczeli. Nie spodziewał się jednak referent że uderza nie tylko w Ukraińców. Siedmiu posłów ukraińskich stanęło do apelu, zapisało się do głosu Siedmiu posłów polskich z Małopolski Wschodniej rzuciło się do walki, by odpowiadać. Darto w miarę możności układ normalizacyjny. Stare waśnie wyszły na wierzch. Defilada posłów polskich i ukraińskich przedłużyła dyskusję, nużyła wreszcie słuchaczy, mściła się na premierze, który czuwał.

Tylko czasem dla odmiany zjawiał się mówca, poruszający inne tematy. Zabrał głos poseł Czapski. „Świeżość tematu" nie mniej mogła znużyć słuchającego. Mówca „odnieświeżył" kwestię emigracji, udział Żydów w handlu i tp. miał żal, że tylu Żydów pracuje w czapnictwie. Trudno ,nie każdy może być Czapskim.

Tylko poseł Hermanowicz ożywił nieco dyskusję, wprowadził rozprawę na normalne tory, walcząc o sprawy bilansowania, buchalterii i inne doniosłe rzeczy. Trwało to do godziny pierwszej w nocy. Posłowie i dziennikarze opuszczali salę posiedzeń i lożę prasową, odpoczywając w bufecie. Wiceministrowie znikali na chwilę. Generał Sławoj Składkowski nie opuszczał ławy. Czekał do końca Nikt nie wchodził do niego, unikając widoczne rozsrożonej twarzy.

Tylko wicemarszałek Mudryj odwiedził pana premiera, rozmawiając z nim serdecznie kilka minut. Nikt więcej nie miał odwagi.

Budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przyczynił się do ulżenia doli następnych ministrów. Nazajutrz przy budżecie Ministerstwa Sprawiedliwości było względnie spokojnie W czwartek załatwiono w ciągu jednego dnia aż dwa budżety. Zmęczony sejm nie atakował nie dobierał się do poszczególnych ministrów. Służba wartownicza pana premiera nie skończyła się. Jeszcze czuwać będzie przy akcji ostatecznej tj. przy uchwaleniu budżetu. Jeszcze zjawi się w senacie przy Prezydium Rady Ministrów, przy budżecie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a sądząc ze skromnych rozmiarów zapowiedzianej uroczystości ozonowej, trudno uwierzyć, że z rozkazu opuści tak szybko stanowisko, że zostanie zwolniony z obowiązku 13-godzinnego siedzenia na warcie przy rozprawach budżetowych.

Co zawierać będzie mowa Hitlera

Berlin. 19. 2. (K) Hitler mowy swej jeszcze nie podyktował. Berliński korespondent „Times" dowiaduje się, że mowa zawierać będzie ustępy, które zainteresują też inne państwa o mniejszościach niemieckich *zwłaszcza Czechosłowację*.

By przeprowadzić pacyfikację wewnętrzną, mowa Hitlera zawierać też będzie ustępstwa dla katolicyzmu. Wskazuje na to okoliczność, że szef policji niemieckiej Himmler wydał onegdaj zarządzenie, upominające członków SS, by na przyszłość nie występowali z kościołów chrześcijańskich.

* * *

Berlin. 19. 2. PAT. W miarę zbliżania się terminu przemówienia kanclerza w Reichstagu rośnie niezwykłe zainteresowanie w kołach obserwatorów zagranicznych, jak również w niemieckich kołach politycznych Spodziewają się tu ogólnie, iż w mowie swej da kanclerz szereg bardzo doniosłych przyczynków do układu zawartego w Berchtesgaden i autorytatywne wyjaśnienie stanu faktycznego stosunków austro niemieckich gdyż dotychczas nie opublikowano jeszcze treści zawartego układu. Z innej strony słychać, z układ nie jest ujęty jako formalny tekst w sensie protokułu dyplomatycznego. Z jego szczegółami opinia publiczna, jak mówią w Berlinie, zapoznawać się ma w miarę wykonywania układu. Nie wątpią tu dalej, że kanclerz poruszy również zagadnienia polityki międzynarodowej, omawiając nietylko stosunek Rzeszy do swych sąsiadów, lecz i stanowisko wobec zasadniczego do Rzeszy zagadnienia kolonialnego. — Słychać również, że kanclerz skorzysta z okazji by udzielić odprawy na ostatnie enuncjacje Stalina. Oczywistą jest rzeczą, iż wobec piątej rocznicy objęcia władzy przez narodowy socjalizm, zamkniętej doniosłymi zmianami dnia 4 lutego, kanclerz poświęci wyczerpujące uwagi tej sprawie. Oprócz tego liczą się z pewnymi ustępstwami, dotyczącymi zagadnień gospodarczych Rzeszy. Wszystkie te wersje opierają się raczej na przypuszczeniach, uważane są jednak za logiczne wypływające z obecnej sytuacji.

* * *

Berin. 19. 2. (K) Przygotowania do mowy Hitlera w Reichstagu są już na ukończeniu. W dawnej Operze Krolla, gdzie odbędzie się posiedzenie Reichstagu ustawiono nową trybunę, której tłem będzie olbrzymie słońce w złotych ramach. Na tle tego słońca umieszczono orła niemieckiego. — Niewidzialne reflektory przyczynią się do większego jeszcze efektu tego tła dekoracyjnego. Wszystkie korytarze gmachu ozdobione są kwiatami, a fasada przybrana jest w zieleń i olbrzymie chorągwie. Na dachu umieszczono olbrzymią złotą swastykę.

SENSACYJNA KONFERENCJA CHAMBERLAIN-GRANDI

Londyn, 19. 2. (K.) Sensacją Londynu jest dwugodzinna rozmowa, jaką miał włoski ambasador Grandi z premierem angielskim Chamberlainem. O godzinie 11 przed południem zatelefonował wczoraj Chamberlain do ambasady wioskiej i prosił, by ambasador Grandi natychmiast go odwiedził. Grandi wyjechał natychmiast do Downing Street, gdzie czekali na niego już Chamberlain i Eden.

Rozmowa trwała dwie godziny.

Po południu odbyła się powtórna konferencja Grandiego z Chamberlainem i Edenem.

W sobotę po południu odbędzie się specjalne posiedzenie gabinetu angielskiego poświęcone sytuacji politycznej w Europie Środkowej. Na tym posiedzeniu referować będzie minister Eden o podstawach porozumienia angielsko włoskiego. To porozumienie objąć ma następujące punkty:

1) Anglia oświadczy, że w sprawie abisyńskiej kierowała się tylko względami na Ligę Narodów i że teraz w Genewie

zaproponuje, by uznać aneksję Abisynii.

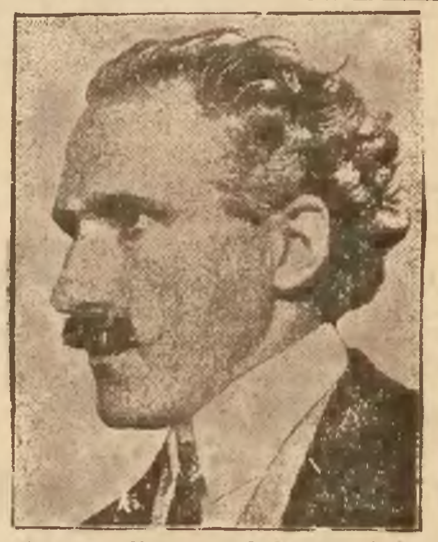
2) Anglia oświadczy, że uznaje ważność Morza Śródziemnego dla Włoch i że interesy włoskie na Morzu Śródziemnym są dla Włoch tak samo doniosłe jak dla Anglii

3) Włochy oświadczą gotowość wycofania swych wojsk z Hiszpanii jeśli otrzymają gwarancje, że w Hiszpanii nie zapanuje bolszewizm,

4) Włochy oświadczą, że nie mają żadnych aspiracyj w

stosunku do posiadłości angielskich

i nie dążą do osłabienia prestiżu Anglii na Morzu Śródziemnym i na Bliskim Wschodzie.



Wielki dyrygent Toscanini który odmówił wzięcia udziału w festiwalu salzburskim po przewrocie w Austrii

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 19. 2. (A.) W dniu dzisiejszym padły wygrane na następujące numery:

5.000 zł 24409, 53288, 132061, 135312, 153744,

2.000 zł 352, 54699,

1.000 zł 24628, 37997, 39789, 50763, 111315, 119395, 119580, 140467.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa. 19. 2. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 111—112 ex-kupon. Żyrardów 73—73 1/2, Węgiel 30 3/4, Cukier 36, Starachowice 39 1/2. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 82 1/2 3 proc. inwest. II em. 83 3/4, 4 proc. dolarowa 43, 5 proc. konwersyjna 68 1/4, 4 i pół proc. wewnętrzna grube odcinki 65, 4 1/2 proc. wewn. drobne odcinki 64 1/4, 4 proc. konsolidacyjna grube odcinki 67 3/4, 4 proc. konsolidacyjna drobne odcinki 66 3/4. Tendencja nieco mocniejsza.

Echa zajść chłopskich przed Sądem Apelacyjnym

Kraków, 19 lutego.

W czasie strajku chłopskiego w powiecie tarno brzeskim doszło do krwawych zajść między chłopami a policją. W czasie tych zajść jedna osoba została zabita i jedna ciężko ranna.

Epilogiem zajść był proces, jaki toczył się w sądzie krakowskim gdzie 8 osób wraz z Józefem Szewcem na czele zasiadło na ławie oskarżonych. Sąd zasądził ich na karę więzienia od 1—2 i pół lat. Sprawa była dziś rozpatrywana w apelacji, gdzie zatwierdzono wyrok pierwszej instancji.

„Upiór Warszawy"... poetą

Warszawa. 19. 2. (B) Ohydny morderca Skwierawski, którego proces odbędzie się 8 marca, zajmował się także... pisaniem wierszy.

Starając się przed trzema laty o rękę p. Adeli Grześkowiakowej z Bydgoszczy, wpisał do jej albumu kilka własnych, miłosnych wierszy. Poezje „upiora Warszawy" nie mają jednak najmniejszej wartości literackiej.

Kardynał Innitzer za porozumieniem z socjalistami

Wiedeń, 19. 2. (K.) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że kardynał Innitzer negatyw nie ustosunkował się do żądań niemieckich i zaproponował porozumienie się ze socjalistami w obronie niezależności Austrii. Schuschnigg uznał ten projekt za niewykonalny.

Kardynał zwrócił się do Watykanu z prośbą o interwencję. Z inicjatywy kardynała Pacelliego interweniował arcybiskup paryski kardynał Verdier u rządu francuskiego w sprawie austriackiej.

Ostrzeżenie przed hitleryzmem

Wiedeń, 19. 2. (K.) Jezuita Muckerman, którego wykłady cieszą się we Wiedniu olbrzymią popularnością oświadczył korespondentom prasy angielskiej: Jeśli zatriumfuje w Austrii narodowy socjalizm, wytworzy się tu sytuacja o wiele gorsza niż w samych Niemczech. Jestem przekonany, że zapanuje w Austrii kurs o wiele radykalniejszy. Nie mogę sobie po prostu wyobrazić, jaka straszliwa przyszłość czeka obecnie człowieka w Austrii i w Europie Środkowej. Jeśli Niemcy zawładną Austrią staną się panami całego Bałkanu. Dla Żydów, katolików i protestantów życie stanie się nie do zniesienia. Jestem przeświadczony, że metody, które stosować będą w Austrii, będą znacznie intensywniejsze niż w Niemczech. Katolicy i protestanci austriaccy będą musieli połączyć swe siły jakto uczynili w Niemczech. Jedyną nadzieją to stanowisko Anglii i Francji. Bez ich wpływu i pomocy Austria znajdzie się sama jedna.

Rzymski Butenko jest sobowtórem

Moskwa, 19. 2. (K.) Rumuński charge d'affaire Popescu zgłosił się do komisarza spraw zagranicznych Litwinowa i z polecenia swego rządu oświadczył, że Butenko dobrowolnie opuścił poselstwo sowieckie w Bukareszcie i wyjechał za granicę o czym świadczy list, który rumuńskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od Butenki z Budapesztu.

Litwinow prosił Popescu, by zakomunikować rządowi rumuńskiemu co następuje: „Nie wierzymy we wersję o dobrowolnym wyjeździe Butenki. List, który otrzymało rumuńskie ministerstwo spraw zagranicznych jest albo sfałszowany, albo napisany został pod presją tych czynników, które uprowadziły Butenkę. Dowiedzieliśmy się, że Butenko rzekomo przebywa obecnie w Rzymie i że w prasie ogłasza rozmaite artykuły. Te artykuły są też albo sfałszowane albo wymuszone, a zamiast Butenki przebywa obecnie we Włoszech jego sobowtór. Dopiero, gdy Butenko zjawi się w kraju wolnym i stanie przed ludźmi, którzy go osobiście znają, uwierzymy we wersję przedstawioną nam przez Rumunię."

Równocześnie prosił, Litwinow, by zakomunikować rządowi rumuńskiemu, że rząd sowiecki uważa sytuację za nader poważną. Z ramienia Sowietów przyjedzie do Bukaresztu sowiecki poseł w Pradze Aleksandrowicz, by w porozumieniu z rządem rumuńskim prowadzić śledztwo w tej sprawie.

Który z nich przemówi?

Rzym 19. 2. (A) Były attaché sowiecki Butenko ma dziś o godzinie 20.20 wystąpić przed mikrofonem rzymskiej stacji i opisać dzieje swej ucieczki. Butenko opowie swoje przejścia w języku francuskim. Jego przemówienie transmitowane będzie na wszystkie stacje nadawcze włoskie.

Taws i Rintelen na wolności

Wiedeń, 19. 2. PAT. W czwartek wieczorem rozpoczęto w Wiedniu zwalnianie więźniów amnestionowanych. Zwolniono ok. 230 osób. W ciągu całego dnia gromadziły się liczne tłumy przed murami więzienia w oczekiwaniu na wyjście amnestionowanych krewnych i znajomych. Policja nie czyniła żadnych przeszkód w gromadzeniu się tłumów. Sensację wywołało ukazanie się przed murami więzienia samochodu, należącego do słynnego kpt. Leopolda, który przyjechał zabrać wychodzącego z więzienia inż. Tawsa. Inż. Taws wraz z kpt. Leopoldem dziś opuścili granice austriackich, udając się do Niemiec. Również wczoraj został doręczony akt amnestii przebywającemu w szpitalu b. ministrowi Rintelenowi. Dziś zwolniono 550 osób.

Umierający przemysłowiec poślubił 18-letnią dziewczynę

Warszawa 19. 2. Wczoraj w szpitalu na Czystem konający 62-letni przemysłowiec z Kalisza p. R., zawarł przed rabinem Poznerem i urzędnikiem stanu cywilnego związek małżeński z 18-letnią oblubienicą.

Przemysłowiec wziął już przed rokiem ślub rytualny ze swą narzeczoną. Wkrótce potem ciężko zachorował i od kilku miesięcy przebywa na kuracji w szpitalu w Warszawie.

Ponieważ lekarze stracili nadzieję utrzymania go przy życiu, przemysłowiec zdecydował się nie zwlekając nadać związkowi z 18 letnią małżonką moc prawną.

Kto ponosi odpowiedzialność za wydarzenia wAustrii?

Pesymistyczna ocena sytuacji europejskiej. — Nikt nie ruszył się z miejsca. — Czechosłowacja podzieli los Austrii — Nie kpiny, lecz skandal. — Schuschnigg nie mógł postąpić inaczej. — Wielka klęska Włoch



Prezydent republiki austriackiej Miklas udaje się na naradę

Pomylili się w swych przewidywaniach najznakomitsi znawcy gry dyplomatycznej. Spotkanie w Berchtesgaden komentowane było jako dowód słabości Hitlera, a w pierwszych dniach nikt nie przypuszczał, że Anschluss moralny staje się faktem dokonanym. Dziś jednak prasa światowa wobec wytworzonej sytuacji, obfituje w rozważania, które ilustrują doniosłość ostatniego pociągnięcia Hitlera, oraz zupełnego desinteressement wykazanego przez Francję i Anglię.

Bardzo pesymistycznie ocenia sytuację europejską wybitny francuski publicysta Pertinax, który uważa, że zamach Hitlera na Austrię jest równocześnie

straszliwym ciosem zadanym systemowi kolektywnego bezpieczeństwa.

Francja i Rosja — pisze on — związane układami wojskowymi z Czechosłowacją powinny były, logicznie biorąc, protegować Austrię, z tej prostej przyczyny, że skoro Austria padnie, możliwość ochronienia Czechosłowacji stanie się bez porównania trudniejsza. Ale Francja i Rosja nie uczyniły tego z tej przyczyny, że Wielka Brytania nie była skłonna zaangażować się.

Pominąwszy jednak to wszystko, Austria chroniona jest przez artykuł traktatu wersalskiego, w myśl którego, Rada Ligi Narodów jest strażnikiem jej niezawisłości. W dzisiejszym stanie rzeczy jednak wszystko zdaje się zapowiadać, że nikt nie ruszy się z miejsca.

Należy przewidywać w konsekwencji, że to rozprzężenie, które z wielkim trudem zostało zatamowane w ubiegłym miesiącu, dziś na nowo rozpocznie się wśród państw reprezentowanych w Lidze Narodów, wśród dawnych państw neutralnych, które dziś są zwolennikami schizmy. Zresztą, czy w tych warunkach Austria pozostanie dalej w Genewie? Czy raczej nie przystąpi do paktu antykomunistycznego?

Groźba niemiecka zbliża się szczególnie w kierunku Czechosłowacji. Chyba nie jest absurdem przypuszczenie, że za kilka miesięcy

Hitler zawezwie Benesza

i zażąda od niego, aby dopuścił Niemców sudeckich do udziału w rządzie czeskim. Nie mniej niepokojącym jest fakt, że od kilku dni Węgry, które ciążyły ostatnio ku Austrii i Czechosłowacji oddalają się znowu od nich.

W ten sposób zmieniają się radykalnie pozycje w Europie środkowej. Należy zadać sobie pytanie, czy Francja i Anglia pozwolą Rzeszy hitlerowskiej zaopatrzyć się w te źródła gospodarcze, które brakują jej jeszcze, aby móc pretendować do sprawowania hegemonii nad kontynentem i do rozpętania wojny. Nie można bowiem ani przez chwilę wątpić, jaki los zgotuje Francji i Anglii Hitler w chwili, kiedy dysponować będzie olbrzymią siłą materialną.

Kiedy jednak Pertinax główną winę za to, co się stało, zwala na karb Francji i Anglii inni zastanawiają się nad tym, jaka w tym wszystkim była

rola Mussoliniego,

który wszak w konsekwencji paktu rzymskiego, uchodził stale za ręczyciela samoistności austriackiej. Tak np. Wladimir d'Ormesson kreśli plastyczny obraz ostatnich wydarzeń, zastanawiając się nad rolą, jaką tu odegrały Włochy.

— Niemcy — wywodzi on — zobowiązały się do przestrzegania formuły nie mieszania się w wewnętrzne sprawy austriacke. Jednak że taka formuła nie mieszania się, która zezwala szefowi obecnego państwa na zawezwanie do siebie kolegi i oświadczenie mu: „Albo pan mianuje tego i tego człowieka na dane stanowisko, albo też wojsko moje wkroczy na pańskie terytorium" — to zwyczajne kpiny. Niestety jest w tym coś więcej aniżeli kpiny, bo coś wprost skandalicznego.

Nikt jednak nie może się dziwić, że Schuschnigg skapitulował, czy w ogóle mógł postąpić inaczej? Nie. Albowiem skrewili ci, którzy powinni byli stać na straży zasady całkowitej i rzeczywistej niezawisłości tego kraju, a w pierwszym szeregu tych państw odpowiedzialnych wymienić należy Włochy.

Bo jedno z dwojga: albo Włochy nie były w ogóle poinformowane na co się zanosi, nie wiedziały nic o ultimatum, albo też były powiadomione, lecz i one musiały się poddać i nie reagować. W jednym i drugim wypadku, bez względu na to, jak prasa faszystowska wytłumaczy, to co się stało — jest faktem bezspornym, że Włochy poniosły wielką klęskę dyplomatyczną.

Jeśli bowiem zważy się wszystko, co Włochy uczyniły, aby zapewnić swój wpływ w Europie środkowej i aby ten bastion zachować nietknięty, trzeba będzie konieczne skonstatować, że pierwszym konkretnym rezultatem polityki „osi Berlin - Rzym" jest przytłaczające dezawuowanie akcji włoskiej w Europie środkowej.

Naturalnie Hitler będzie mógł dnia 20 bm. w swym przemówieniu unosić się w pochwałach i w zachwycie nad sprawnością tej osi. Jemu bowiem pozwoliła ona istotnie, w chwili, kiedy odsłonięte zostały wewnętrzne trudności Trzeciej Rzeszy — dokonać wspaniałego wyczynu. Ale tego wyczynu dokonał kosztem swego sprzymierzeńca.

Wszystko to powinno wywołać głębokie refleksje na całym świecie. Sprawa jest aż nadto poważna.

(h)

Ribbentrop zagrożony na swym stanowisku — wysunął koncepcję zawładnięcia Austrią

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika")



Ribbentrop

Paryż 19. 2. (J) Pani G. Tabouis donosi w „Oeuvre", że wkrótce po mianowaniu Ribbentropa na stanowisko ministra spraw zagranicznych Rzeszy, doszło do bardzo ostrej wymiany zdań między nim a führerem. Hitler w słowach niezwykle ostrych zarzucił Ribbentropowi, że informował go fałszywie o szansach trwałości rządu rumuńskiego, na którego czele stał Goga i zagroził mu dymisją.

W tej sytuacji Ribentrop, chcąc się ratować, musiał koniecznie postarać się o jakiś wielki sukces polityczny dla siebie i przedłożył Hitlerowi plan zawezwania Schuschnigga do Berchtesgaden i wymuszenia na nim hitleryzacji republiki austriackiej.

HENRIK HELLER

Kobieta między Pittsburgiem a Baku

40)

Przekład autoryzowany

Streszczenie dotychczasowych rozdziałów:

Adwokat salzburski Dr Fryc Graumann porzuca żonę i córeczkę, i ucieka ze swą przyjaciołką, skrzypaczką węgierską Jolą Kiss. Za sprawą kuzynki swojej, divy filmowej Alicji Plann, Irena poznaje na koncercie Toscaniniego — Szweda Axela Sunina, międzynarodowego fabrykanta broni. Mąż jej po kilku tygodniach wraca do Salzburga, zjawia się u żony i prosi ją, by mu przebaczyła. Irena jednak nie może zapomnieć krzywdy jej wyrządzonej... Na drugi dzień po tej rozmowie Axel Sunin wyznaje Irenie swą miłość. Irena jest pod urokiem Sunina, mimo to jego wyznanie wprawia ją w stan głębokiej rozterki duchowej.

Podczas przechadzki w ogrodzie Irena zawiera znajomość z dawną przyjaciółką jej męża, Jolą Kiss, którą dr. Graumann też już zdołał porzucić. Jola informuje Irenę, że dr Graumann zaleca się teraz do młodziutkiej, niespełna 18-letniej córki dyrektora Kasy oszczędności Haussa. Radzi też Irenie, by poszła wieczorem do teatru i obserwowała lożę dyr. Haussa.

Przekonawszy się naocznie, że informacje Joli były prawdziwe, Irena po dłuższej walce wewnętrznej udaje się do Sunina, prosząc go, by ją zabrał z sobą w dalszą podróż w charakterze sekretarki.

Niedługo trwa sielanka we Wiedniu. Z Salzburga dostaje Irena od służącej list z niepomyślnymi wiadomościami: córeczka stłukła kolano, niedostatek zaczyna dokuczać dziecku, sublokator wraca pijany do domu...

— Córeczka pani? — dowiaduje się sekretarz, ale Irena zmienia temat jak zawsze, gdy się ją prowokuje do rozmowy o Gercie.

Chciałaby bardzo mówić o nowościach, które jej doniosła Zenzi, ale te nowości są tak znikomo nikłe i tak bez znaczenia, patrzy się więc po przez okrągłą wazę z fiołkami parmeńskimi, po przez serbro i kryształy, na tych dwóch obcych panów tak intensywnie zajętych bażantem i dochodzi do tego przeświadczenia, że jest chyba rzeczą niemożliwą mówić tu o ześlizgnięciu się Gerty z poręczy, o zniknięciu gołębia, o podartych koszulinkach Gerty, i o tym, że p. Federl przyszedł do domu wstawiony. Irena pochyla się naprzód, by ukryć rumieńce na swej twarzy.

A ten bażant jest właściwie punktem szczytowym uczty, składającej się z samych punktów szczytowych, je się więc w milczeniu i skupieniu, srebrzyście uderzają widelce o cieniutką porcelanę, a kelnerzy podobni są do kapłanów, podających do stołu wśród uroczystego rytuału. Irena przypomina sobie uwagę Alicji o wypróbowanej już technice Sunina przy likwidowaniu swych spraw miłosnych. Tę technikę zna się w pewnych kołach jak zna się zwyczaje milionerów... Nie urządza żadnej sceny, nie ucieka się do żadnych podstępów, pewnego dnia dostaję się bransoletę a Axel odjeżdża. — O mądra, doświadczona Alicjo! Axel i w sprawie Ireny ani o jotę nie odstąpił od swego programu, dostała już swą branzoletę, i zajadając pomarańcze à la creme patrzy na tą szeroką złotą branzoletę ozdobioną ciemnymi kamieniami i zastanawia się, czy tradycyjne branzolety pożegnalne Sunina stosują się do jakiejś skali wartościowej. Jeśli tak, to Irena zajmuje jakąś średnią pozycję.

Tych lodów pomarańczowych nie można połknąć, tkwią w gardle i dlatego musi się wciąż popijać wino, by je niejako popchnąć na dół. Obaj panowie mówią już znowu o Rosji i o tym, czy będzie można całą podróż odbyć aeroplanem. Biuletyny meteorologiczne donoszą o burzach i ciężkich chmurach. — Jaka pogoda? — informuje się sekretarz u naczelnego kelnera, a ten czcigodny starzec z łańcuchem burmistrzowskim na piersiach odpowiada głosem grobowym: Leje strumieniami“.

W Salzburgu będzie już śnieg — myśli Irena. Jutro o tej porze siedzieć będzie w swym białym pokoju i głaskać będzie małe zranione kolanko swego dziecka taktowny p. Federl z gorliwością uprzejmego fryzjera zapewniać będzie, że się bardzo cieszy z powodu jej powrotu, Weislowie zaś grozić będą, że się wyprowadzą. A o tej samej porze Axel będzie jeść kolację w sali restauracyjnej jakiegoś hotelu warszawskiego, wyglądającej tak samo jak ta sala, a może jego aeroplan przebijać się będzie ku granicy rosyjskiej po przez gęste zwały czarnych chmur.

Obaj panowie odłożyli serwetki i czekali, aż Irena wstanie. Uczyniła to uśmiechnięta, wzięła sobie papierosa od Sunina i miała wrażenie, że jest marionetką, gdy w otoczeniu obu mężczyzn przerzyna salę bacznie na nich zwracającą uwagę. Potem stali jeszcze przez chwilę w hallu, trzymając się blisko kaloryferów. Kilku młodych panów weszło w ociekających deszczem płaszczach, głośno ze sobą rozmawiając i prędko wśród gwaru i śmiechu weszli do windy. — Fiołki. Importowane białe fiołki, które wyrosły w sztucznej temperaturze francuskiej cieplarni. — Irena wstydziła się wyjąć bukiecik z wazy kryształowej i zabrać z sobą. Jej gładka suknia nie ma paska ani klamry do których by można przypiąć kilka fiołków. Ale nad ranem, gdy świt zaglądać będzie do okien, Irena marzyć będzie jak wtenczas w marcu o fiołkach parmeńskich, które były w zasięgu jej ręki, ale ona nie miała odwagi wyciągnąć po nie ręki.

— — — — — — — — — — —

Francis zatelefonował do komunikacyjnego towarzystwa akcyjnego o drugie miejsce w aeroplanie warszawskim i dowiedział się przy tej sposobności, że aparat, który latać będzie bardzo wysoko, prawdopodobnie nie będzie tak bardzo cierpiał z powodu pogody, jak tam na dole się wydaje. Aeroplan wystartuje bezwarunkowo, a Key może otrzymać drugie miejsce. Nikt się nie kwapi do podróży przy takiej pogodzie, jeśli nie jest zmuszony do tego.

Dzień odpowiedni do pożegnania. Przez chwilę stała Irena przy zamkniętym oknie i patrzała na ukośnie padający deszcz, lampy łukowe chwieją się pod naporem wiatru, policjant na skrzyżowaniu ulic wygląda w swym płaszczu ceratowym jak gdyby posąg. Z drzew spadły już ostatnie liście, a przed oknami śpiewa wiatr. Potem Irena przed wielkim lustrem włożyła kapelusz, dwaj chłopcy w zielonych marynarkach znieśli jej dwie walizy, starą fibrową i nową skórzaną, która ze względu na swą masywną solidność zdawała się czekać na jakąś podróż uciążliwą. — Nie, obie te walizy proszę skierować na dworzec zachodni do pociągu salzburskiego, który odchodzi o 10.40. — Chłopcy zabrali walizy, a Irena przez pół godziny siedzi sama jedna w opustoszałym pokoju hotelowym, który nasycony jest teraz o wiele bardziej perfumami dawniejszych jego mieszkańców. Jest niewyspana, bo prawie oczu nie zmrużyła tej nocy, która była jej nocą ostatnią z Axelem Suninem. Irena rozgląda się dookoła, a zdaje jej się, że zapomniała o czymś, że jeszcze ma coś do załatwienia. Mogłaby napisać list do Axela, mogłaby mu dać na drogę kilka ciepłych słów, znalazłby ten list w swej teczce podręcznej, a w ten sposób towarzyszyłaby mu ciepła serdeczność podczas jego pobytu w zimnych krajach. Ale monumentalny kałamarz nie ma atramentu jak wszystkie kałamarze hotelowe, a pióro wieczne Ireny zapakowane jest w zabranej walizce.

Ktoś zapukał do drzwi, wchodzi Axel, ma na sobie długi płaszcz podróżny, którego jego przyjaciółka nie zna, i podaje Irenie pięć niezwykle pięknych róż Chce się z nią pożegnać i jej podziękować, chce jej zwłaszcza podziękować za ten czas, który nazywa cudownym.

Był bardzo szczęśliwy w jej towarzystwie i dlatego spodziewa się, że nigdy nie będzie o nim myślała jak o bandycie, który wtargnął w jej życie zrównoważone. Irena jest najsłodszą kobietą na świecie, niech jednak na miłość Boga nie nalega na to, by mu towarzyszyć na lotnisko. Pogoda jest piekielna. Może się przeziębić i w dodatku jeszcze zachorować.

— Chcę się tu z tobą pożegnać, Ireno. Chciałbym mieć w swych wspomnieniach uśmiechającą się i wzruszoną młodą kobietę na tle pięknego pokoju, kobietę, która ma na głowie kokieteryjny kapelusz i dwie łzy wiszące u powiek. Nie chcę widzieć kobiety opuszczonej, którą porzucił kochanek niczym się niekrępujący.

Irena nie może jednak spełnić jego prośby i nie chce zająć miejsca jej wyznaczonego w jego wspomnieniach. Zarzuciła mu ramiona na szyję, naprężyła się, by nie wyczuł nerwowego wstrząsu jej ciała, a te tak chwalone dwie łzy również już nie istnieją. Nie może w ogóle płakać... oddawna już nie może płakać. Jest to z jej strony nieudana próba. Nie ma wprost słów, któreby wyraziły szczerość jej uczucia, a nie chcąc przekroczyć granicy zakreślonej przez Sunina, robi wszystko fałszywie. Ale chce pójść z nim na lotnisko. Pociąg salzburski odchodzi dopiero o 10.40. Cóż pocznie do tego czasu sama jedna w hotelu? Nie, ona musi z nim pójść!

C. d. n.

TABELA LOTERII

(nieurzędowa) z dnia 18 lutego

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 101347

Zł. 10.000 na n-ry: 105600 122380 159635

Zł. 5.000 na nr. 146960

Zł. 2.000 na n-ry: 30766 67103 133479 147939

Zł. 1.000 na n-ry: 27593 29442 66511 129046 144317

Zł. 500 na n-ry: 3440 7894 107783 115345 138164 139008 144202 149447 149614

Zł. 250 na n-ry: 280 2476 5674 7610 11354 26588 36325 37169 50078 51510 56954 69314 75243 76972 79496 79511 83454 90580 94905 105739 106827 108136 109978 148022 152145 158937

Wygrane po zł 125

42 572 1207 751 3874 947 4886 907 67 5072 92 193 450 591 704 877 995 6033 177 382 520 897 7133 264 94 535 8056 202 412 794 9022 448 696

10320 11150 728 29 12011 187 13045 360 881 921 14323 527 679 15296 683 740 976 16369 842 17006 122 207 59 18322 824 19324 406 864 973

20830 87 21086 154 96 586 687 22079 104 23004 37 24370 25036 627 872 26290 518 929 27552 28264 366 29051

30593 31353 734 32278 33270 474 81 34562 812 35780 991 36845 37291 38172 39288 317 56 663 972

40257 738 41030 808 44658 45611 46589 730 47104 504 87 48326 564 49071 261 966

50429 999 51238 52362 831 53240 54139 266 573 56300 679 57878 58600 995

60007 61041 151 62 62310 64240 511 840 985 65069 404 66379 459 68053 249 575 78 970 69152 637

70388 621 844 958 71131 435 72438 642 73500 74310 530 35 666 75148 294 458 76219 308 77461 977 78383 476 831 79102 98 314 524 764 81

81908 82416 87 681 83018 166 609 783 875 84285 757 86815 87101 884 88593 886 89970 67

90047 154 91138 289 492 521 818 92179 377 858 93811 95652 955 96271 702 97360 426 561 98959 99025 361

100027 376 525 101130 513 737 948 102977 105089 166 106291 435 107631 108584 109699 111231 370 772 112410 113482 669 114824 115391 614 808 83 116037 958 118653 119405 27

120114 616 121855 90 123142 46 628 851 124616 125636 940 126903 128235 339 129383 821

130344 63 703 34 131220 686 724 133258 377 702 975 134296 703 136245 570 776 137996 138818 917 139415 48 71 92 620 723 831

140869 141880 142183 408 143439 144515 768 145475 147203 941 148528 68 149146 82 430 600 794

150245 151363

152743 819 904 153943 154675 155556 789 156124 430

Wygrane po zł 62.50

51 56 291 98 410 41 543 789 1375 512 626 836 928 2051 284 319 33 39 539 89 663 83 705 823 997 3020 126 616 732 4111 97 85 396 548 698 5184 557 617 37 83 973 99 6009 384 565 822 51 68 7057 228 213 316 41 401 693 8054 240 373 566 799 811 21 9194 286 685 798 946 68 69

10047 234 366 416 823 11329 625 809 50 916 20 12261 514 748 852 59 13130 70 89 239 427 709 74 14110 400 557 609 15536 67 607 33 16015 161 305 34 99 539 726 81 944 67 99 17022 298 406 805 82 18347 535 705 19328 495 523 93 97

20160 95 241 364 572 97 819 958 21056 378 495 560 764 22090 263 934 40 23556 827 24097 240 559 25096 26333 27051 78 253 64 365 419 575 752 63 970 28004 133 50 59 74 242 86 506 31 546 897 29260 79 79 473 669 731 40 851 53 63

30271 366 533 70 708 837 70 31354 541 667 746 856 32349 65 835 33097 119 536 90 645 9 882 34475 696 35095 127 28 216 315 83 479 915 95 36392 464 37016 104 204 601 713 78 854 83 963 72

38309 86 491 531 43 84 681 82 735 88 815 39287 308 18 515 602 23 851 971

40276 447 778 855 41442 789 96 42047 173 284 322 96 724 801 43576 755 822 90 44062 255 442 70 506 40 622 45232 532 664 46069 203 582 640 882 976 47210 492 757 801 48089 236 53 524 686 905 49015 107 48 314 436 965 719

50014 264 437 875 51018 221 72 586 617 879 52105 83 91 208 68 388 486 810 49 53 53172 659 832 54644 78 947 55038 68 230 316 426 35 75 590 793 864 56589 655 930 57015 85 385 584 706 62 72 896 81 58044 175 333 441 66 780 834 59025 66 131 305 95 514

60567 679 61162 91 502 63035 436 675 883 991 64191 203 379 437 71 681 731 65049 520 758 863 98 991 66105 408 505 963 67006 63 508 727 807 41 77 68010 132 402 508 711 891 69110 27 64 454 515 815 72 990

70003 113 483 827 71176 262 356 88 538 941 72086 202 64 67 353 697 729 73168 237 359 400 29 574 647 84 737 884 951 56 74245 48 60 76 75014 100 245 386 420 509 38 649 880

76005 21 622 884 77381 623 885 78189 297 611 731 79102 287 330 410 53 621 18 746 504 608 804 91 81108 505 746 953 82175 859

80119 37 90 259 302 65 429 56 63 87 200 379 400 589 671 863 83111 17 274 581 84119 54 728 85017 141 604 69 95 864 594 86213 421 509 69 87403 504 728 997 88174 91 284 910 89014 631 39 85 750 979

90330 474 535 800 963 91160 327 55 92034 60 348 433 530 691 786 92 93066 152 256 59 313 25 28 405 22 541 794 94137 414 503 95064 73 164 237 413 28 527 77 899 910 30 96156 571 820 97173 214 654 786 96 842 98102 327 83 447 50 535 722 963 65 99080 444 574 81 702 27

100066 129 67 743 878 101064 237 497 675 903 14 102142 724 801 951 103017 157 250 375 508 15 749 95 960 104296 336 407 763 836 43 105224 42 342 426 62 623 702 946 106012 61 715 887 107071 100 305 91 108061 434 67 571 642 740 109014 378 418 517

110024 66 91 187 349 414 563 801 111178 660 784 825 112330 770 113010 175 96 246 98 736 37 912 98

114010 374 78 0 789 938 115163 502 86 836 64 72 116113 19 222 342 596 628 746 65 117145 253 68 118077 94 683 823 58 119017 183 206 411 795 878

120137 294 491 546 638 121123 512 777 815 122307 405 81 845 939 123025 105 341 124000 251 333 64 624 767 931 125136 318 407 67 845 63 85 126047 118 67 706 127112 28 240 377 496 128026 201 22 700 807 65 98 129142 220 538 75 621 60

130049 964 131128 64 82 278 372 437 42 95 518 61 702 938 57 79 132135 386 528 78 636 729 835 56 133016 105 640 59 98 907 134040 129 40 88 224 77 357 449 852 915 135244 91 346 452 516 818 913 136011 122 486 633 61 716 65 855 137048 69 161 436 97 654 761 138025 430 36 584 670 775 806 16 962 92 139273 556 681 707

140019 366 564 90 621 949 141015 32 028 758 142058 147 75 505 98 664 143116 24 414 579 756 67 144101 78 315 455 864 145247 410 803 97 146008 136 411 674 913 26 67 147157 648 89 82 979 148733 846 65 906 58 148300 42 673 971

150718 872 97 929 151036 418 725 919

152019 165 450 613 723 153230 336 585 677 154033 869 87 996 155157 693 751 805 99 156663 738 77 157108 25 48 239 504 975 76 158645 763 910 159034 70 161 92 531 58

III ciągnienie

Wygrane po zł 125

231 816 965 2441 3197 5631 6097 477 7453 741

12862 13742 14352 17671 18156

20423 974 22415 23501 25359 27686 28850

30262 31081 33121 490 972 34050 451 527 49 670 35862 37114 39342 792

40799 44515 26 46378 48576

50581 51393 52659 69 967 53872 55119 710 58278 59486 821

60144 610 983 61464 62525 988 63135 484 64285 65395 66120 67557 820 68651 752

72300 660 887 73256 607 74421 761 938 76422 77421 78091

80440 81636 50 82543 84259 86766 72 87426 527 88344 89173 206

90621 93769 827 96749 98695 995 99963

100056 101726 852 103781 104235 106254 107549 895 108363 762 109147 609

111577 113452 932 67 114320 721 115222 117405 118042

120438 693 121549 122110 908 123254 125197 127214 46 129532

130417 756 845 133520 824 134105 135011 136129 138926 139768

140009 613 141194 914 142042 143624 144222 145569 147226 148349

151660 152298 827 991 154704 12 842 157831 158662

Wygrane po zł 62.50

281 723 2108 645 3952 4537 780 5007 173 353 860 6732 7638 860 8082 475 9254 321 739 64

10409 733 11492 502 783 813 12142 55 377 902 13419 14045 16038 17057 517 18931 19530 653 805 9 917

20086 120 66 549 741 21178 612 22033 194 374 770 23462 733 24172 504 913 26394 660 798 27726 28052 191 548 61 673 772 29343 606

30066 321 567 767 928 31146 245 405 824 33 32126 68 947 33024 330 34399 35411 588 36039 509 660 875 930 37090 691 38057 257 320 579 737 39250 365

41045 973 42491 585 954 43487 44974 45470 730 46201 532 47050 64 869 48831 49147 483 647 703 992

50082 121 708 51111 699 52108 773 53444 681 54269 748 55218 385 91 859 56845 910 57027 377 430 516 58819 52 909 59023 485 596 772 984

60292 860 68 61050 105 31 482 93 933 62520 679 63333 482 891 64041 227 372 419 66280 547 67688 68617 69327 474 605

70368 72528 761 881 912 88 73030 356 518 997 74392 494 75066 94 172 597 637 855 76178 721 942 66 77202 615 78548 747 892 79343 86 662 87 731 975

80373 460 81215 616 59 922 82158 83131 386 464 850 84746 925 85393 519 86606 91 882 87073 378 88246 551 784 89226 422

90254 61 527 973 91450 598 644 93586 903 94396 474 95251 448 96447 97112 204 54 405 87 92 690 811 92 99003 414

100715 885 101140 72 501 34 695 848 102112 13 94 515 788 103262 364 83 501 874 983 104316 421 51 105272 446 515 26 912 106257 765 107468 108251 342 83 914 84 109051 248 580

110196 587 966 111151 436 795 962 112537 704 23 113137 279 827 114054 762 859 115688 116489 767 118384 976 119630 775 894

120014 120 402 121345 122343 574 885 952 123276 589 124270 486 125254 390 521 727 126006 598 127341 772 128143 51 236 575 739 129225 571 639 714 808

130048 342 131422 132301 680 994 133535 61 135087 303 421 769 136567 137476 561 99 138370 502 916 139168 407 945

140080 154 205 42 141059 450 572 92 142760 143486 906 11 144214 145370 714 814 146063 133 224 147067 148372 908 149145 378 610

150310 20 42 491 724 953 151294 742 152086 365 154025 76 165970 155038 584 156086 157724 821 158004 594 96 716

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 na nr. 95028

Zł. 10.000 na nr. 108686

Zł. 5.000 na n-ry: 3518 157960

Zł. 2.000 na nr. 57286

Zł. 1.000 na n-ry: 7055 14603 59343 158122

Zł. 500 na n-ry: 15564 46460 66263 87274 99346 105213 140273

Zł. 250 na n-ry: 1955 3326 6890 7961 23151 34367 39184 44462 47074 56193 80788 86615 88258 106325 112070 116210 119196 122777 123052 123567 122562 125580 133858 138103 142567 148664 152201 154462

Wygrane po zł 125

2167 3203 4433 699 6029 46 925 7063 373 819 41 8662 875 9327 67

10052 11035 907 12694 13371 14462 991 16233 17290 18070 945

20577 21347 22480 838 23312 33 24158 767 25890 26343 29496 749

30256 31536 729 32749 34963 3531 631 39268

40181 997 41166 42608 43212 44522 45904 46888 48128 49098 297 588

51057 536 52146 583 53060 287 55825 83 57514 58563 9222

6085 669 61793 69234 613

73613 74018 612 836 7600 122 477 888 78426 79875

80417 81046 83322 84690 886 85457 86059 742 89020 426

90219 91816 92120 93250 94900 95131 96722 98413

100406 101101 705 102247 103249 104250 105120 216 583 106252 473 613 107402 583 723 98

110760 111886 112332 601 113840 115314 116609 882 117248 118009 217

120260 94 330 124190 700 126924 127906 132251 769 840 133768 134198 361 536 88 137103 737 139055

140732 142450 700 143421 144261 147053 194 148336 53 420 578 149253

151495 152971 153350 156792 157543 159030 75 220 602 159388 819

Wygrane po zł 62.50

221 419 733 1112 665 2041 743 3176 205 53 371 689 4596 637 998 5040 624 925 80 6959 7113 207 719 33 846 70 8297 387 637 47 861 956 9328 92 434 507 731

10014 166 99 588 884 11585 944 12233 81 92 610 721 94 864 13209 65 323 417 871 14523 611 998 15194 361 978 16398 995 17402 976 18038 547 687 19125 309 68 602 806

20136 362 619 740 21146 22164 722 901 23300 51 802 24148 304 25400 943 26205 525 670 994 27700 28036 51 794 881 914 29855

30118 243 379 744 31226 374 626 53 850 32052 93 169 296 624 811 42 33142 53 731 35423 59 564 36276 371 859 37004 489 38270 318 625 79 85 792 818 39297 628 772 964

40369 900 41036 206 318 409 667 709 54 42172 827 43462 44446 598 691 709 46968 47015 286 372 698 48266 668 771 49301 556

50060 260 96 433 51324 404 627 32 922 52019 21 53107 624 858 54302 13 834 55164 803 56250 391 413 603 71 57153 286 373 425 952 58004 147 254 778 59133 566 977

60080 85 634 751 954 61026 435 62000 557 818 63053 616 65380 66475 640 799 67442 584 69520 718

70433 71026 72578 801 8 73009 139 646 48 709 882 74045 62 156 74 289 360 730 992 75868 76050 627 797 923 77094 684 78161 355 79203 544 654 770 857 995

80395 81130 322 461 868 82061 274 927 69 83186 267 92 847 84700 85008 98 159 86013 87304 644 782 972 88238 438 89029 606

90004 250 318 91083 110 92065 118 477 98 93108 448 94504 55 717 968 95207 562 84 96458 89 543 97534 94 98084 400 642 749 878 996 99306 430 985

100284 536 74 733 101360 80 780 102712 664 88 944 103085 502 17 104217 647 85 808 105047 365 82 610 106528 813 947 107053 192 277 384 573 918 108163 520 109076

110063 185 394 693 802 913 99 111026 254 859 112147 89 270 409 113018 312 401 45 594 603 713 89 879 114430 904 58 115128 698 116367 492 117257 368 683 118584 119476 558 601 955 121154 555 732 925 122161 844 123268 853 905 124088 225 300 437 644 950 125023 470 72 126616 729 809 127262 856 129213 325 637 66 896 939

130248 543 78 131079 438 752 132003 295 309 515 133130 207 15 543 704 910 134681 135254 717 804 136062 103 312 628 801 137188 403 540 138123 70 640 930 139399 445 63 95

141118 29 580 91 142082 343 143596 687 144110 263 377 819 941 145299 358 488 96 146031 69 513 27 49 804 147240 697 631 962 148173 860 149364 620

150161 71 881 151035 78 152051 352 598 759 153467 513 780 154260 919 155835 156599 667 157114 158009 159059 97 496 571 825

---

a to pan zna?



W Berlinie

— Powiedz mi Fritz — zwraca się Herr Otto Schultze do swego małego synka — czym chciałbyś zostać, gdy dorośniesz?

— Generałem!

— O nie! Na to się nigdy nie zgodzę! To zbyt niepewne stanowisko!

Lex Sioda

Projekt wprowadzenia kary chłosty, o czym mówiono w Sejmie, wywołał ożywioną dyskusję.

Złośliwi twierdzą, że właściwie nie ma się nad czym rozwodzić, bo niezależnie od tego czy przestępca będzie skazany na karę więzienia, czy też na chłostę — tak czy inaczej skończy się na s i e d z e n i u!

Pierwszeństwo

Mała Zosia siedzi z matką na ławce na plantach. Nagle dziewczynka zaczyna kręcić się niespokojnie.

— Coż ci to, Zosiu?

— A bo, mamusiu, słońce mnie zaczęło razić w oczy!

— To zmień miejsce.

— O nie, nie! Ja tu pierwsza przyszłam!

Kalkulacja

Mac Nab przechodząc bulwarem spostrzegł jakiegoś człowieka, tonącego w falach rzeki.

Bez namysłu skoczył do wody i wyciągnął tonącego na brzeg.

— Pan mi ocalił życie! — zawołał uratowany. Chciałbym dać panu w nagrodę pięć funtów, ale mam przy sobie tylko banknot dziesięciofuntowy.

— To nic nie szkodzi — odparł Szkot. — Niech mi pan da całe dziesięć funtów i niech pan skoczy jeszcze raz do wody!

Pożyczka

— Coś pan dziś taki smutny, panie Żółtko?

— Nie mam żadnych pieniędzy.

— To o co pan się martwi? Nie możesz pan zaciągnąć pożyczki hipotecznej na grunt?

— Na jaki znowu grunt?

— Grunt się nie przejmować...

Ananas

Nauczycielka wściekła — do ucznia:

— No, chciałabym tak naprawdę zostać twoją matką chociaż przez kilka dni...

— To ja się mogę spytać tatusia, dobrze?

Interesujące

— Jestem dyrektorem więzienia, proszę pani...

— A to szalenie interesujące! Zaczął pan zapewne od prostego więźnia?

Rezolutna

Zosia przychodzi do domu.

— Wyobraź sobie — mówi do matki, — że na schodach usiłował mnie właśnie jakiś mężczyzna pocałować.

— No i?

— Nie wiem — odpowiada Zosia lekarz mówi, że przypuszczalnie zdoła go się utrzymać przy życiu.

Listonosz u lekarza

— Pan musi codziennie conajmniej przez trzy godziny spacerować.

— Zanim rozdam pocztę, czy potem?

WĘDRÓWKA PO TEATRACH PARYSKICH

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika" Wieczornego)

PARYŻ, w lutym.

Gdy bierze się do ręki „Paris Soir", trudno w pierwszej chwili zadecydować, do jakiego teatru się pójdzie. Jeden z moich znajomych Francuzów radził mi pod „pierwszy obstrzał" wziąć teatr „Mathurine", prowadzony przez słynnego reżysera Pitoefa.

W Polsce nazwisko Pitoefa łączy się najczęściej z teatrem eksperymentalnym, awangardowym. „La Sauvage", sztuka kameralna Jeana Anouilh'a została wystawiona przez Pitoefa według wzorów realistycznych.

U nas w Polsce bardzo dużo dyskutuje się na temat kryzysu teatrów, a zwłaszcza kryzysu repertuaru. W Paryżu sztuki banalne idą częstokroć przez cały niemal rok i cieszą się wielkim powodzeniem głównie dzięki doskonałej grze aktorów. Przekonywujemy się o tym właśnie w teatrze Pitoefa. „Dzikuska" jest wychowanką trupy kawiarnianych muzykantów, których etyka i poziom intelektualny pozostawiają wiele do życzenia. W tej oto dziewczynie, która mimo młodego wieku zna życie i jego brudy, zakochuje się mężczyzna z t. zw. high life'u — oczywiście uosobienie wszelkich cnót, czystości, dobroci, wierności itd. Wydawałoby się, że „Dzikuska" powinna być szczęśliwa. Gdzie tam, ta bidula właśnie z tego powodu cierpi. Dobroć kochanka przytłacza ją, czuje się go niegodną, nienawidzi jego pogody i wesołości, pragnęłaby, aby i on cierpiał, żeby namiętność uczyniła go bardziej ludzkim.

Już podczas aktu pierwszego prześladowała mnie myśl — już gdzieś to było, gdzieś się już coś podobnego widziało, czy czytało. Tylko gdzie? Aha, mam — to „Płomień", sztuka austriackiego pisarza Hansa Millera, grana u nas w Krakowie, oraz zdaje się i przez trupę wileńską p. t. „Namiętność". Nieomal każdy z widzów teatralnych pamięta treść tej sztuki. Mieszkanka domu publicznego poznaje młodego malarza, który zakochuje się w niej i zabiera ją do siebie. Oczywiście zarozumiały żółtodziubek postanawia podnieść grzesznicę do swego poziomu i w tym celu zamyka biedactwo w domu w towarzystwie wiedźmowatej matki, której zdaje się, że ma do czynienia ze samą Marią Magdaleną. Biedusia, której dawna koleżanka „po fachu" opowiada cuda o szampanach i oficerach, ucieka od swego Romea. Głos ulicy zatriumfował.

Jean Anouilh sztukę swą kończy happy-endem. Sauvage, która przez 3 akty ciągle medytuje — odejść czy nie odejść (na wzór hamletowskiego: być albo nie być) zostaje ze swym przyjacielem. Na tę decyzję wpłynął głównie widok kochanka, cierpiącego przez nią na myśl o jej odejściu. Cierpi, a więc jest ludzki, można już z czystym sumieniem wyjść za niego za mąż, mając w perspektywie futra, biżuterię i dalekie podróże, co zresztą poczciwy Anouilh tylko mimochodem zaznacza.

„Sauvage" posiada oczywiście pewne zalety — napisana jest zręcznie, daje kilka dobrych ról epizodycznych, ale najgłówniejszym przymiotem i ozdobą jest — p. Ludmiła Pitoef, odtwórczyni roli tytułowej. Gra Ludmiły Pitoef, mieniąca się gamą najrozmaitszych odcieni, jej nieskazitelna dykcja, której lekki akcent cudzoziemski dodaje jedynie wdzięku, sprawia, że mimo wszystko skłonni jesteśmy na przeciąg trzech godzin uwierzyć cierpieniom małej Sauwage, ale tylko na przeciąg trzech godzin.

Teatr „Athenée"

„Knock", sztuka w trzech aktach
Jules Romaines'a

„Knock" jest starą sztuką Romaines'a napisaną zdaje się dla odpoczynku między jedenastym a dwunastym tomem cyklu „L'hommes de bonne volonté" (Ludzie dobrej woli).

„Knock" jest satyrą na lekarzy, którą swego czasu wystawił zresztą krakowski teatr miejski za czasów dyrekcji Trzcińskiego. Do prowincjonalnego miasta francuskiego przyjeżdża szarlatan, obejmuje stanowisko lekarza i po paru miesiącach udaje się mu zamienić miasteczko zdrowych, silnych ludzi, na szpital. „Doktór" Knock używa przy tym najrozmaitszych tricków, wśród których zaszczytne miejsce zajmuje — kopniak w siedzenie. Punktem kulminacyjnym i zarazem końcowym sztuki jest moment, w którym Knockowi udaje się zasugerować swego poprzednika, byłego lekarza i wmówić w niego jedną z wymyślonych przez siebie chorób. Oczywiście treść nader błaha jest czymś ubocznym. Publiczność bawi się głównie dowcipnymi powiedzonkami, ciętymi pointami. Paryżanie zawsze odczuwają satysfakcję, gdy ktoś kpi z prowincji, a Romains używa sobie na dobre na prowincjonalnych głuptakach i centusiach, zapominając o tym, że i przeciętny Paryżanin, jeśli jest rodowitym Francuzem, nie odbiega daleko od typu skąpca prowincjonalnego. Ale Francuzi to naród mądry, wolą śmiać się z siebie samych, niż zepsuć sobie zabawę.

Tytułową rolę gra znany aktor Louis Jouvet. Pewna część krytyki zarzuciła mu nadmiar powagi. Zdaje mi się jednak, że Jouvet poszedł po trafnej linii, potęgując swą powagą ponury komizm postaci. Ale nawet w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu — ani Jouvet, ani doskonała gra innych aktorów (jak oni świetnie prowadzą dialog!) nie potrafią uratować sztuki, której treść wystarczyłaby na dobry skecz.

Ale to zaledwo dwa z dwudziestu teatrów paryskich. Można jeszcze pójść do Antoine'a — stary Antoine, pionier zreformowanego teatru francuskiego obchodził w tych dniach swe 80-lecie — gdzie wystawiają „Mizantropa" ze słynną Cecile Sorel, do „Komedii Francuskiej" na „Rohe rouge", do teatru znanego awangardzisty Gastona Baty, który wystawia dramat z czasów rewolucji p. t. „Madame Capet" lub do nowego teatrzyku „Theatre de Minuit", gdzie ku zmartwieniu wcześnie idących spać Francuzów, a uciesze niepoprawnych „entrangerów" spektakl zaczyna się dopiero o północy. Można wreszcie pójść na jedną z rozlicznych rewii, np. do „Casino de Paris", gdzie za 10 franków zobaczyć można piękne nóżki siedemdziesięcioletniej Mistinguettte. Ale o tych wszystkich cudach innym razem.

IRMA KANFER

HIGH PEEL

Ewelina

Ewelina obudziła się około godziny siódmej rano. Nie było to bynajmniej stopniowe i litościwe przejście z krainy marzeń sennych do rzeczywistości. Brutalnie i nagle, jak gdyby czyhała niewidzialnie przez całą noc u jej łóżka, owładnęła nią świadomość, że posiada jeszcze tylko jednego szylinga i że od pięciu dni zalega z czynszem u pani Wiliams. Potem jednak przyszło jej na myśl, że nie ma właściwie żadnego powodu do rozpaczy. Wczoraj przecie nadszedł list wzywający ją do stawienia się dziś o jedenastej przedpołudniem w biurze firmy Warner et Warner.

W ciągu ostatniego tygodnia napisała przeszło sto listów z ofertami i wydatki na znaczki pocztowe pochłonęły resztki jej oszczędności. Nigdy jednak dotąd nie nadeszła żadna odpowiedź. Przez całe dni gnębiło ją poczucie beznadziejności i bezcelowości tych wszystkich wysiłków. Teraz jednak czuła, że dzisiaj napewno będzie miała szczęście. Już wczoraj zaglądnęła do księgi adresowej. — Warner et Warner to stara i poważana firma w Londynie; otrzymać tam posadę, to znaczy wyzbyć się nareszcie wszelkich kłopotów materialnych.

Spojrzała na zegar. Miała jeszcze dużo czasu i mogła conajmniej z godzinę pozostać w łóżku, by marzyć o przyszłości. Ewelina nigdyby nie myślała że pojęcia „dach nad głową" i „środki do życia" mogą kiedykolwiek mieć dla niej jakieś znaczenie. Musiała się uśmiechać mimowoli, gdy myślała o Cannes, Deauville, czy też o pięknych tygodniach spędzonych w Neapolu albo na Sycylii. — Ten uśmiech był trochę smutny. Tyle lat minęło już od tego czasu i tyle rzeczy uległo gruntownej zmianie. Śmierć ojca i krach firmy. Musiała zwi[illegible] luksusowe mieszkan[illegible] w Mayfaire, potem z przyzwoicie umeblowanego pokoju musiała przenieść się do małej izdebki na poddaszu, w której nie było nawet piecyka. A w ostatnich dniach musiała głodować. W takich warunkach nie tęskni się już do Cannes! Tęskni się do kawałka chleba i odrobiny ciepła.

List do firmy Warner et Warner napisała z tym samym przytłaczającym brakiem nadziei, jak wszystkie inne. Było to dziwne — ale od chwili, w której rzuciła list do skrzynki pocztowej, wiedziała, że tym razem otrzyma odpowiedź. To też nie była zupełnie zdziwiona, kiedy listonosz przyniósł jej wczoraj pismo firmy. Pomyślała tylko, że już najwyższy czas.

Wstała z łóżka. W małej mansardzie było dość zimno. Trzeba się było szybko ubrać, by nie zanadto zziębnąć. Szczęście, że miała jeszcze porządny kostium. Ustawicznie musiała opierać się pokusie zastawienia go w lombardzie. Teraz cieszyła się z tego. Wyglądała w nim bardzo dobrze. Jak prawdziwa dama. Jak... dama z jednym szylingiem w portmonetce.

Miała jeszcze trochę wody kolońskiej i zużyła resztkę kredki do warg, by pokryć nią bladą linię swych ust. Dopiero w lustrze widziała, jak bardzo była blada. To zresztą nadawało jej ładnej twarzy interesujący wyraz. Choć był on w rzeczywistości wynikiem bynajmniej nie interesującego głodu.

Na zegarze wybiła właśnie dziewiąta kiedy Ewelina schodziła na ulicę. Nie musiała więc wsiąść do autobusu. Mogła pójść pieszo. Przed kawiarnią Johnsona zawahała się na chwilę. Żołądek zwyciężył jednak bez trudu jej ostrożność i zmysł oszczędności. Upominał się dość głośno o jedzenie a ona uległa. Nie mogła przecież zasłabnąć ani też zemdleć, tak jak to było wczoraj.

Gorąca kawa zrobiła jej dobrze. Wyczarowała w jej wygłodzonym ciele poczucie ciepła i sytości Zjadła jeszcze jeden mały rogalik, a potem jeszcze jeden. Nie chciała już kupić trzeciego. Kiedy zapłaciła rachunek jej jedyny szyling zamienił się w mizerną resztę w postaci 4 pensów. Schowała je ze smutkiem do portmonetki i wyszła. Brak było jeszcze kwadransa do jednastej, gdy stała już przed wielkim domem towarowym City. Obeszła dwa razy olbrzymi blok dookoła. Kosztowało ją to jednego pensa, którego dała żebrakowi. A drugiego pensa dała boyowi, który zawiózł ją windą na czwarte piętro.

W poczekalni powiedziano jej, że mr Warner, senior jest obecny i zaraz ją przyjmie. Czekała kilka minut i słyszała urywki rozmowy dwu jej przyszłych koleżanek. Obie miały niebawem otrzymać urlop i marzyły o wywczasach w Brighton. Może i ona będzie mogła kiedy tam pojechać

Mr Warner przyjął ją bardzo uprzejmie. Zrozumiała od razu: to był dżentelmen.

Nie mówił z nią tak, jak rozmawia zazwyczaj pracodawca z pracownikiem. Prosił nawet o przebaczenie, że kazał jej kilka minut czekać. Był jednak ostatnio w sprawach handlowych w Paryżu i w związku z tym ma tak dużo roboty.

Ewelina westchnęła głęboko. Ach! Móc mówić znowu o Paryżu! W ciągu ostatnich tygodni rozmawiała jedynie z nudną i nieinteligentną panią Wiliams. Nie mogła oprzeć się pokusie:

— Co słychać nowego u Pichou? — zapytała z uśmiechem.

Mr Warner spojrzał na nią zdziwiony.

— Jada się tam wciąż jeszcze bardzo dobrze — powiedział potem — kuchnia jest ciągle jeszcze tak znakomita, jak dawniej. Czy pani już tam kiedyś jadła?

Skinęła twierdząco głową i odparła z ożywieniem:

— Dziesiątki razy. Sądzę, że tylko jedna restau-

Paryż tęskni za turystami

Jubileusz „Króla-Słońca" ma ich ściągnąć w wielkiej liczbie

PARYŻ, w lutym.

Paryż — a wraz z nim i cała Francja — narzekał wprawdzie bardzo na rezultaty „Expo 1937" i na turystów, których wystawa ściągnęła nad Sekwanę. A to że przyjechała publiczność skromna, która nie miała dość pieniędzy — aby je garściami zostawiać w Paryżu; a to że turystów było w ogóle za mało i że koszty „Expo" były większe niż bezpośredni i pośredni dochód, jaki wystawa przyniosła.

Mimo to, jak się teraz okazuje, Paryż musiał wcale nieźle zarobić na wystawie, teraz bowiem zaczyna się już zastanawiać nad tym, w jaki sposób i w tym roku przyciągnąć znowu turystów, choćby tych samych „biednych" turystów, co zeszłego roku. Rada Miejska Paryża wystąpiła z wielkim planem zorganizowania lata atrakcyj.

Punktem kulminacyjnym tych atrakcyj ma być tegoroczny jubileusz trzechsetnej rocznicy urodzin „Króla - Słońca" Ludwika XIV. Jubileusz ten ma być wspaniały, gwarny i promienny. Na Place Vendome ma być zorganizowana wielka „wieczerza u „Króla Słońca", wieczerza dla setek zaproszonych gości... przy stołach ustawionych wprost na tym najpiękniejszym z placów paryskich. Inauguracja festivalu letniego rozpocznie się korowodem świateł, które przeciągną najpiękniejszymi ulicami Paryża, od Place de la Defense aż do Place de la Concorde. Ma być zorganizowany cały szereg podobnych imprez. W nowym Trocadero przewiduje się cykl koncertów poświęconych Ravelowi, a w Pałacu Sztuki Współczesnej — olbrzymi „bal arcydzieł", nawiązujący do przeszłorocznej wystawy.

Prasa paryska donosi o tym wszystkim, twierdząc, iż plan ten został już ustalony i zatwierdzony. Pozostaje jednak do załatwienia jeszcze sprawa pierwszorzędnego znaczenia: sfinansowanie tego planu przez miasto Paryż. To nie jest bynajmniej takie proste. Miasto Paryż walczy stale z wzrastającym deficytem, jego zaś gospodarka ujęta jest w ramy bardzo ściśle przestrzeganej oszczędności. Organizatorzy festivalu letniego żądają dla siebie kredytu 2 milionów franków, co zresztą stanowi sumę wręcz znikomą. Żeby suma ta zwrócona została w formie wpływów od turystów — rzecz cała wymaga reklamy i propagandy na olbrzymią skalę.

Wiadomo, iż Francuzi, dotychczas bardzo pewni swego, lubiący lekceważyć różnych „podejrzanych cudzoziemców" — nie celują w takiej propagandzie. Niektóre pisma francuskie, pisząc o tym, nie cofają się nawet przed wskazywaniem na przykład Włoch i Niemiec, na ich gorączkowo funkcjonujące różne ministeria propagandy...

Poza tym jest jeszcze jedna przeszkoda organizacyjna. Paryż zeszpecony jest w tej chwili pozostałościami wystawy. Najpiękniejsza bodaj jego panorama, wybrzeże Sekwany między Trocadero a wieżą Eiffla, pełne jest w tej chwili rumowisk i na pół rozwalonych budynków — rzecz wątpliwa, czy to właśnie stanowić będzie dla cudzoziemców, do których Paryż dzisiejszy tak bardzo tęskni — odpowiednią atrakcję.

Ludzie, którzy narażali życie swe dla drugich

Jak działa Fundacja Carnegiego

Było to w roku 1904, kiedy w amerykańskiej kopalni Harwick nastąpił straszliwy wybuch, którego ofiarą padło wielu ludzi. Kiedy wówczas pewna ilość górników oświadczyła gotowość podążenia z pomocą towarzyszom, amerykański milioner i filantrop,

Andrew Carnegie, złożył 5 milionów dolarów na cele fundacji swego imienia dla uczczenia takich bohaterów, którzy życie swoje narażają dla ratowania bliźnich.

Komisja z 21 członków zarządzać miała tym „Carnegie Hero Fund".

Fundacja Carnegiego odznacza bohaterów złotym, srebrnym lub brązowym medalem i w razie potrzeby nagrodami pieniężnymi, dochodzącymi do kilku tysięcy dolarów.

Co rocznie oddala się tysiące wniosków, nie dlatego, że ma się tu do czynienia z oszustami, tylko z tego powodu, ponieważ nie łatwą jest sprawą być odznaczonym przez „Hero Fund". Na przykład matka donosi, że pewien mężczyzna wyratował jej dziecko z jeziora. Agent Fundacji stwierdza, że czynu dokonał znakomity pływak, dla którego nie stanowiło to żadnego niebezpieczeństwa. Ktoś inny donosi o mężnym zachowaniu się policjanta w czasie rozruchów. Nagradzanie policjantów nie jest rzeczą Fundacji Carnegiego, wniosek zostaje oddalony.

Tym się tłumaczy, że w ciągu 33 lat istnienia Fundacji wydano bardzo niewielką stosunkowo liczbę medali, bo tylko 19 złotych, 551 srebrnych i 2.395 bronzowych.

Młody mężczyzna zatrzymuje rozhukaną parę koni i ratuje kobietę. Chodzi tu o czyn bez rozwagi. Mężczyzna nie zupełnie zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa: medal bronzowy. Inny naprzykład: w szkole wybucha pożar. Nauczycielka wyprowadza dzieci poprzez buchające płomienie z budynku. Teraz spostrzegła, że brakuje trojga dzieci, wraca więc do klasy, zabiera jedno dziecko ze sobą, a dwojga drugim pomaga wyskoczyć na płachty uskokowe. Sama odnosi ciężkie poparzenie: medal srebrny. Tutaj zachodzi wyraźne poświęcenie się mimo oczywistego niebezpieczeństwa.

Medal złoty nadaje się tylko w wyjątkowych wypadkach. W Kanzas zasypani zostali dwaj górnicy. Nikt nie śmie spuścić się na dno sztolni, gdyż każdej chwili obawiać się należy zawalenia się jej. Jedynym człowiekiem, który nie ma obawy, — jest 40-letni nauczyciel gimnazjalny. Schodzi on po drabinie na dół, toruje sobie mozolnie drogę poprzez gruzy i dociera po dwugodzinnej, stale życiu jego zagrażającej pracy, na miejsce katastrofy. Jeden górnik już nie żyje, drugi zostaje ocalony. Zaledwie mężczyźni stanęli na ziemi, nastąpiło ponowne oberwanie się sztolni.

Fundacja Carnegiego nie zadowala się odznaczeniem bohatera samym medalem. Kierownik lokomotywy w ostatniej chwili zatrzymuje pociąg, zostaje jednakże zabity. Wdowa po nim otrzymuje rentę miesięczną. W razie obrażeń lub inwalidztwa Fundacja Carnegiego opłaca koszty leczenia i ustanawia w danym razie rentę.

Wszystkie dochodzenia agenta Fundacji odbywają się niesłychanie skrupulatnie i są połączone z niebezpieczeństwem dla niego samego.

Pewien chłopiec

wpadł do krateru nieczynnego już wulkanu.

W celu ratowania go, spuścił się na linie pewien stolarz i wydobył na wierzch żyjącego jeszcze chłopca. Czyn swój odważny przypłacił chorobą, która go przez miesiąc trzymała w szpitalu. Agent Fundacji, po przesłuchaniu stolarza, sam spuścił się na dno krateru, by sprawdzić jego zeznania. Powietrze nasycone było gazami, na dnie roiło się od żmij jadowitych, a tuż obok miejsca, gdzie stolarz podniósł chłopca, — ziała głęboka przepaść. Chłopiec w przerażeniu dostał ataku histerii i zaczął z całej siły opierać się swemu wybawcy, — który nieomal runął w przepaść.

Lecz to wszystko jeszcze nie wystarczało agentowi Fundacji. Pytał on stolarza, czy zauważył, że lina była zbutwiała.

— Owszem — odparł stolarz — ale na miejscu nic lepszego nie było.

I kilka innych jeszcze pytań zadał agent stolarzowi dla oceny jego czynu. Rozmowa toczyła się już w tonie bardzo przyjaznym. Stolarz nie chciał przyjąć żadnej nagrody pieniężnej, ale Fundacja mimo to urządziła mu sklep, ażeby mu ułatwić zarobkowanie.

Tak to zadanie agenta Fundacji bynajmniej nie jest łatwe. A bohaterzy? Agenci Fundacji utrzymują, że nie jest to specjalna elita spośród ludzi. Nawet zbrodniarze okazują nie raz dużo bezinteresowności i ofiarności. Podczas pożaru w dzielnicy chińskiej Nowego Yorku mały, niepozorny człowieczek z całym spokojem wszedł do płonącego domu, skoro tylko usłyszał, że znajduje się tam śpiące dziecko. Niebawem wrócił on z dzieckiem i złożył je w ręce policji i znikł — nie omieszkując zabrać na pamiątkę torebki przyglądającej się pożarowi kobiety.

Nie był to jedyny „bohater", jakiego policjanci znaleźli w więzieniu.

---

racja w Europie może wytrzymać porównanie z Pichou: restauracja Rossiniego w Neapolu. Nie znalazłam żadnej lepszej na całej Riwierze.

— Tak jest, ma pani rację — rzekł Warner — patrząc na nią uważnie — Rossini jest istotnie wspaniały.

Przerwał temat i przeszedł do właściwego celu rozmowy:

— Potrzebujemy drugiej sekretarki — wyjaśnił panna Reach jest stale przepracowana i dlatego poszukujemy siły pomocniczej. Nie możemy niestety dużo zapłacić. Myślałem o dwu funtach tygodniowo.

— To nic nie szkodzi — zapewniła go pośpiesznie. Zrozumiała, że musi przyjąć wszystkie jego warunki. W portmonetce miała tylko dwa pensy.

— Warunki nie grają tu żadnej roli — powtórzyła z naciskiem — praca jest interesująca i to jest dla mnie najważniejsze. Nie idzie mi o zarobek.

Mr Warner uśmiechnął się uprzejmie.

— Muszę jeszcze omówić całą sprawę z moim bratem, który jest równocześnie mym spólnikiem — oświadczył. Ale zawiadomimy panią jeszcze w ciągu popołudnia.

Odetchnęła z ulgą. Świat był jakoś dziwnie inny, gdy wyszła na ulicę. Jaśniejszy niż zazwyczaj. Słabe promienie słońca przedarły się przez mgłę. Dwa funty tygodniowo! Dawniej wydawała więcej w ciągu jednego dnia, ale teraz było to dla niej wielką dumą i wielkim szczęściem.

Pani Wiliams pogratulowała jej, kiedy Ewelina jej wszystko opowiedziała. Zmusiła ją do przyjęcia kilku szylingów i wyjścia na miasto do jakiejś restauracji, by mogła wreszcie raz porządnie się najeść. Jedząc soczysty smakowity roastbeef próbowała sobie przypomnieć, kiedy po raz ostatni jadła porządny normalny obiad. Oh, to musiało być przed kilkoma miesiącami.

A kiedy potem zapaliła papierosa, ogarnęło ją niemal nieprawdopodobne uczucie szczęścia.

Popołudnie spędziła w domu oczekując z rosnącą niecierpliwością odpowiedzi. Wiedziała, że list polecony doręcza się dopiero po kilku godzinach, ale mimo to wróciła do domu wcześniej niż było konieczne.

Zapadał już zmierzch gdy nadszedł list. Otworzyła go powoli prawie z namaszczeniem. Wiedziała zresztą, co zawierał. Wiedziała, że jutro albo w poniedziałek zacznie pracę, a potem przeczytała:

„Zrozumie Pani, że w sprawach personalnych musimy powodować się również względami społecznymi. Nie wątpię w pani chęć do pracy ani też w pani zdolności, byliśmy jednak zdania, że powinniśmy dać posadę jakiejś młodej dziewczynie która znajduje się w istotnej potrzebie i dla której praca jest kwestią bytu a nie rozrywką. Przypuszczamy, że łaskawa pani nie będzie miała do nas z tego powodu żadnej urazy. Z wysokim poważaniem

Warner et Warner".

KRAKÓW wczoraj i dziś

„Nieznani sprawcy" niszczą wystawy w śródmieściu Krakowa

Dziś rano szereg wystaw w śródmieściu Krakowa oklejonych było papierowymi swastykami. W ten sposób „nieznani sprawcy" udekorowali wystawy firm Jakub Gross i „Globus" w Rynku Głównym. Obok na ścianach widniały napisy antyżydowskie.

Niezależnie od tego na dużej szybie wystawowej firmy Jakub Gross wyryto napis, nie dający się usunąć. Jak widać, „nieznani sprawcy", rekrutujący się ze znanego środowiska, nie ustają w dziele zniszczenia, przyczyniając się równocześnie do „estetycznego wyglądu" śródmieścia Krakowa.

Przed kongresem Stronnictwa Ludowego

500 delegatów przybędzie na kongres

W związku ze zbliżającym się kongresem Stronnictwa Ludowego, czynione są w Krakowie ostatnie przygotowania organizacyjne. Na zjazd przybędzie około 500 delegatów z całego kraju. Na dworcu będzie urzędować milicja porządkowa, która będzie skierowywać przybyłych delegatów do kwater, urządzonych m. in. w Domu Wycieczkowym, budynku Związku Kolejowców, w bursie księdza Kuznowicza itp. Wśród przybyłych delegatów z terenu bliższego, część przybędzie autobusami, część zaś pieszo.

Kongres rozpocznie się uczczeniem pamięci chłopów, zmarłych w sierpniu ub. r., po czym — jak słychać — specjalna delegacja uda się na Wawel, celem złożenia wieńca na sarkofagu Naczelnika Kościuszki.

W drugim dniu kongresu odprawione zostanie w kościele O. O. Reformatów Msza św. żałobna za chłopów, zmarłych w sierpniu ub. r. Na nabożeństwo to przybędą przedstawiciele organizacyj i stronnictw politycznych.

Jak słychać, większość delegatów grupuje się spośród t. zw. piastowców, choć nie brak kilkudziesięciu młodszych działaczy, którzy wyszli z organizacyj wiciowych.

Król Egiptu dziękuje za życzenia przesłane przez mieszkańca Prokocimia

Z okazji ślubu J. K. M. króla Egiptu Faruka, mieszkaniec Prokocimia, p. Jan Piotrowski, chemigraf (ulica Krzywa 6), wysłał na adres Króla życzenia, w formie wierszowanej, w języku polskim.

W dniu wczorajszym p. Piotrowski otrzymał odpowiedź listem poleconym z sekretariatu osobistego J. K. Mości, w języku francuskim, treści następującej:

— Z rozkazu J. Królewskiej Mości, sekretarz osobisty ma zaszczyt przesłać p. Janowi Piotrowskiemu z Prokocimia, w Polsce, serdeczne podziękowanie J. K. Mości za uprzejme życzenia i gratulacje z okazji Małżeństwa Królewskiego.

Pałac w Abdine, Kairo, 7 lutego 1938 roku.

Goście francuscy w Krakowie

Wczoraj przybyła do Krakowa grupa turystów francuskich, którzy zwiedzali zabytki naszego miasta.

—oo—

Proces o pobicie lekarki

Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Chrzanowie rozpatrywał sprawę małżonków Lauferów, właścicieli realności w Jaworznie, oskarżonych o ciężkie pobicie lokatorki, lekarki dr. Frydy Bleicherówny.

Sędzia dr. Kronenberg postanowił poddać dr. Bleicher badaniu neurologicznemu i w tym celu rozprawę odroczyć.

—oo—

Echa zniesławienia sekretarza sądowego

Przed sędzią grodzkim dr. Noskiem w Chrzanowie odbyła się rozprawa z oskarżenia prywatnego sekretarza sądowego Guzikowskiego przeciw właścicielce domu Małgorzacie Pietrasik o to, że w zażaleniu, skierowanym do kierownika sądu, zarzuciła Guzikowskiemu, iż zażądał od niej 60 zł. za sporządzenie wyciągu hipotecznego a nawet rzekomo czynił jej niemoralne propozycje. Ponieważ oskarżona wyłączyła od tej sprawy sąd chrzanowski, proces odroczono.

—oo—

Krwawy pościg za złodziejem kolejowym

Na linii kolejowej Chrzanów—Kęty straż kolejowa zauważyła w nocy kilku osobników, kradnących węgiel z przejeżdżającego pociągu. Na widok straży, złodzieje rzucili się do ucieczki. Strażnicy dali kilka strzałów. Kula trafiła w nogę uciekającego Mariana Pilcha z Kąt. Odwieziona go do szpitala w Kętach.

KRONIKA TARNOWSKA

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM DRA THONA. W ramach uniwersytetu ludowego im. dra Thona wygłosili ostatnio dnia 11 bm. prof. B. Kresch referat nt. „Nowa poezja hebrajska" — zaś dnia 18 bm. dr E. Dinteniass n. t. „O nowotworach złośliwych a w szczególności o raku".

UKONSTYTUOWANIE SIĘ KOMISJI REWIZYJNEJ W STOW. KUPCÓW. Onegdaj ukonstytuowała się komisja rewizyjna przy Stow. Kupców przy czym przewodniczącym wybranym został p. dyr. L. Schinagel. Ponadto wszedł do wydziału stow. p. Henryk Fluhr zaś p. Zygmunt Fenichel wybrany został kuratorem czytelni.

O OZNACZENIE PRZEDSIĘBIORSTW NA ZEWNĄTR. Starostwo powiatowe ogłosiło, że ostateczny termin oznaczenia przedsiębiorstw przemysłowych zgodnie z art. 33 prawa przemysłowego upływa z dniem 31 marca 1938 przy czym po tym terminie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe nie posiadające swego oznaczenia na zewnątrz będą ukarane karą pieniężną do wysokości 1000 zł.

KTO STARA SIĘ O STANOWISKO PROWADZĄCEGO METRYKI IZRAELICKIE. 8 podań — miało wpłynąć na skutek rozpisania oferty o objęcie stanowiska prowadzącego metryki izraelickie. Prócz p. dra Silbigera, który od pewnego czasu prowadzi już biuro metrykalne wnosiło po danie dwóch adwokatów, dwóch kombatantów żydowskich (jeden z Tarnowa i jeden z Krakowa) oraz kandydaci inni zamiejscowi.

ZA NAPAŚĆ NA POLICJANTA PODCZAS WYKONYWANIA EGZEKUCJI. Dnia 29 listopada 1937 poborca skarbowy Stanisław Zamorski przybył do zagrody Kornausów w Pawęzowie celem przeprowadzenia egzekucji dla ściągnięcia zaległych podatków. Gdy spotkał się z oporem ze strony Kornausów, wezwał poborca podatkowy asystencję policji, a po przybyciu przodownika Witka i posterunkowego Lei przystąpił do otworzenia stajni celem zabrania zajętego bydła. Wewnątrz stajni znajdowali się Władysław Kornaus i Marian Kornaus a gdy posterunkowy Leja po odjęciu okna położył ręce na parapecie okna, by wejść do stajni, wówczas Władysław Kornaus uderzył go ostrzem siekiery w rękę, zadając mu ranę, która naruszyła czynność ręki przez przeszło 20 dni. Równocześnie Marian Kornaus stał obok okna, trzymając widły gotowe do pchnięcia. Egzekucja skutkiem tego została też przerwana.

Za powyższy czyn odpowiadali Władysław Kornaus i Marian Kornaus dnia 19 bm. przed Sądem okręgowym w Tarnowie. W wyniku rozprawy zasądzeni zostali Władysław Kornaus na dwa lata więzienia a Marian Kornaus na 10 miesięcy więzienia. Bronili adwokaci dr Reich i dr Rozwadowski

W pętli paragrafu

Srebrny lis

Srebrny lis rozpętał „Burzę nad Azją". I srebrny lis zburzył szczęście pani Frani.

Ten, który rozpętał celuloidową burzę, żył wśród białych stepów syberyskich. Srebrne lisy były wtedy spokrewnione z białymi krukami; upolować srebrnego lisa udawało się raz na kilkanaście lat. Obecnie stada srebrnych lisów zwisają z kobiecych ramion. W Szwecji i Kanadzie kwitnie sztuczna hodowla srebrnych lisów.

Lis, który zburzył szczęście pani Frani, był zapakowany w gazetę.

Przyniósł go... — nie wymienimy jego nazwiska, nie określimy jego zawodu — pani Frania znała go z widzenia, mieszkał w pobliżu — Sąsiad. Lis był wspaniały — puszysty, gęsto srebrem pisany, o pięknej, długiej (oczywiście — odwalonej) kicie — jakby pochodził z burzliwego Sybiru, a nie z szwedzkich ferm.

Sąsiad podał cenę, niespodziewanie niską — stoosiemdziesiąt złotych.

— Ach, proszę pani — mówił nie bez emfazy — to niebywała okazja: stoosiemdziesiąt złotych. Właścicielka jest w tarapatach i tylko dlatego tak tanio sprzedaje...

Znacie zapewne tę straszną legendę o wężach, które urzekają swoje ofiary. Niemniej okrutne są srebrne lisy — zwłaszcza, gdy kosztują tak tanio.

I pani Frania została urzeczona puszystym brzękiem lisiego srebra.

Urzeczona zabiegała o pieniądze — było to prawdziwe kluczenie lisa — wędrowała po szwagrach, po przyjaciółkach, po stryjach. Wreszcie lis został upolowany.

Ale nazajutrz znowu przyszedł Sąsiad — tym razem w towarzystwie posterunkowego.

— Czy pani kupiła srebrnego lisa u tego osobnika? — pytał posterunkowy, wskazując na Sąsiada.

— Lis ten — oświadczył — pochodzi z kradzieży. Muszę panią prosić o wydanie go.

Pani Frania spłaca obecnie długi — szwagrom, przyjaciółkom, stryjom — a wspaniały srebrny lis o metrowej kicie zdobi depozyt sądowy.

HOROW

Teatr żydowski

Sobota godz. 4.30 pop. i 8.45 wiecz. „Czarownica"

Teatr im. J. Słowackiego

Sobota godz. 8 wiecz. „Wesele Figara"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Królowa Wiktoria" (Anna Neagle i Adolf Wohlbrück) i „Rycerze stepu".
APOLLO: „Premiera" (Zarah Leander)
ATLANTIC: „Anioł" (Herbert Marshal i in.) i „Łódź podwodna nr. 9".
BAGATELA: „Będziesz zawsze moja" i rewia.
PROMIEŃ: „Oberża pod Paryżem".
STELLA: „Pan redaktor szaleje".
SZTUKA: „Książę X"
UCIECHA: „Muzyka dla ciebie" (Magda Schneider i Hans Söhnker).
WANDA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny" (Isa Miranda, Fernand Gravet).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Prez. Benesz na decydującym meczu Czechosłowacja-Szwajcaria w Pradze

Sensacje mistrzostw hokejowych — Amerykanie nie doszli do finału

Sytuacja w mistrzostwach hokejowych świata, rozgrywanych w Pradze, wyjaśnia się powoli. Dzień wczorajszy miał decydujące znaczenie. W wyniku rozegranych spotkań zakwalifikowały się do finału Anglia, Kanada i Czechosłowacja, natomiast o czwarte miejsce w finale walczą jeszcze Szwajcaria i Niemcy.

Jak już dziś rano w części nakładu podaliśmy, Polska przegrała z Anglią 1:7 (1:3, 0:4, 0:0). Gracze polscy wypadli tym razem lepiej, aniżeli ze Szwecją, zawiódł jednak Stogowski, który mógł „trzymać" trzy bramki.

Sensacją był również wynik meczu Kanada —Węgry, gdzie ambitnie walczący Węgrzy wywalczyli wynik nierozstrzygnięty. Szwajcaria osiągnęła duży sukces, wygrywając z U. S. A. 1:0.

Wieczorem rozegrano ostatni mecz półfinałowy. Odbył się on w niezwykle uroczystych ramach, gdyż na trybunie honorowej zasiadł prezydent republiki dr. Benesz. Obecność prezydenta wpłynęła zapewne w znaczny sposób na zaciętość gry, a także na nastrój publiczności, która w niebywały sposób dopingowała swoich faworytów. Widzowie poprzychodzili na mecz z papierowymi megafonami i cały stadion wrzał bez przerwy od okrzyków i braw. Prowadzenie meczu w tych warunkach było niesłychanie trudne, a sędziowie wręcz obawiali się stosować represyj wobec ostro grających Czechów, aby nie narazić się publiczności.

Mecz Czechosłowacji ze Szwajcarią należał do najzaciętszych w turnieju. Zwycięstwo Czechów jest o tye zasłużone, że byli oni drużyną trwadszą i bardziej zacięcie walczącą od Szwajcarów, którzy nie umieli wykorzystać swojej technicznej przewagi. Szwajcarzy grali bardzo dobrze i pod względem taktycznym, a jedynie bramkarz Hirth stanowił słaby punkt, który poniekąd zadecydował o wyniku.

W pierwszej tercji Torriani w 10 min. uzyskał prowadzenie dla Szwajcarii z podania Hansa Cattiniego. W drugiej tercji udało się Czechom wyrównać w 5 min. przez Trojaka z podania Maleczka. Od tego momentu widownia wprost szaleje, dopingując drużynę czeską. W trzeciej tercji Szwajcarzy mają pewną przewagę, ale i Czesi nie wyzyskali kilku dobrych szans. Z dużym szczęściem bronią obydwaj bramkarze.

Ponieważ w normalnym czasie gry żadna z drużyn nie uzyskała zwycięstwa, przeto zarządzono dogrywkę 10-minutową. W 4 minucie Szwajcaria uzyskuje ponownie prowadzenie. Hans Cattini podaje krążek swemu bratu Pic'owi i ten strzela nieuchronnie. Zdawało się, że goal ten przesądzi wynik meczu, ale w 6 min. Czechosłowacja ponownie wyrównuje. Strzelcem bramki jest Kucera. Dużą część winy ponosi tutaj Hirth, który krążek przepuścił między nogami. Czesi zrywają się do ataku i przy wielkim aplauzie publiczności Trojak w 8 min. dobija krążek odbity od słupka, uzyskując zwycięską bramkę.

Po zakończeniu meczu owacjom nie było końca. Przedmiotem owacyj był także trener hokeistów czeskich Buckna, którego zniesiono w triumfie z lodu.

Kto walczy w finale?

Mecz Czechosłowacji ze Szwajcarią był ostatnim meczem półfinałowym. Na podstawie wyników półfinałów do finału doszły drużyny Kanady, Anglii i Czechosłowacji. O czwarte miejsce w finale walczyć będą Niemcy ze Szwajcarią. W razie gdyby Szwajcaria doszła do finału — wynik jej z Czechosłowacją będzie zaliczony także i w grach finałowych.

Po ostatnich meczach stan tabel przedstawia się następująco:

I GRUPA:

państwo	gier	pkt.	st. br.
1) Czechosłowacja	2	4	5:2
2) Szwajcaria	2	2	3:3
3) U. S. A.	2	0	0:3

II GRUPA

państwo	gier	pkt.	st. br.
1) Kanada	2	3	4:3
2) Niemcy	2	2	3:3
3) Węgry	2	1	1:2

III GRUPA:

państwo	gier	pkt.	st. br.
1) Anglia	2	4	0:3
2) Szwecja	2	2	3:3
3) Polska	2	0	1:8

SIEDEM ATRAKCYJNYCH SPOTKAN MECZU POLICYJNY-MAKKABI

Jak wiadomo, odbędzie się w niedzielę o g. 11.30 przedp. w teatrze Bagatela atrakcyjny mecz bokserski, między drużyną Policyjnego KS z Katowic, dwukrotnego mistrza Śląska, a Makkabi krakowską. Spotkanie to, które wywołało olbrzymie zainteresowanie obfitować będzie w szereg ciekawych spotkań.

I tak w wadze papierowej spotkają się najlepsi zawodnicy Krakowa i Śląska w tej kategorii t. j. Wagszlak i Kasprzak. W muszej wicemistrz Polski Pawlica zmierzy się z twardym Kandlem z Makkabi. Doskonały Goldfluss mieć będzie ciężką przeprawę z Ślązakiem Sallem.

Bardzo ciekawie zapowiada się spotkanie dwóch techników — wielokrotnego reprezentanta Śląska Nowakowskiego z Pfefferem. W wadze lekkiej Eichner zmierzy się z Barańskim, w wadze półśredniej agresywny Ferdyn natrafi na silny opór Pancera. Wreszcie clou spotkania będzie walka Kurka-Gross, gdzie wicemistrz Polski i wielokrotny reprezentant Śląska natrafi na najlepszego zawodnika Krakowa w tej kategorii.

Poza tymi spotkaniami, wchodzącymi w skład meczu P. K. S. — Makkabi, odbędą się jeszcze trzy walki wstępne. Początek meczu o godz. 11.30 przedp. w teatrze Bagatela.

Łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe figurowej panów

W piątek rozpoczęły się w Berlinie łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe figurowej panów. Po pierwszym dniu prowadzi niespodziewanie Graham Sharp (Anglia), podczas gdy mistrz świata Austriak Feliks Kaspar zajmuje drugie miejsce.

——oo——

Wouters pozostał mistrzem świata

W Brukseli wobec 15-tu tys. widzów rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo Europy i świata w unii europejskiej w wadze półśredniej pomiędzy obrońcą tytułu Belgiem Woutersem i Niemcem Ederem. Zwyciężył Wouters na punkty.

Zagadkowe samobójstwo młodej kobiety w Hotelu Europejskim w Warszawie

Warszawa. 19. 2. (B) W pokoju Nr 235 „Hotelu Europejskiego" w Warszawie popełniła we czwartek w niezwykle zagadkowych okolicznościach samobójstwo zamieszkała tam od dnia 16 bm. przyjezdna z Białegostoku rzekoma obywatelka ziemska 32-letnia Michalina Hurska.

Wypadek ujawniła służba hotelowa około godz. 20.

Gdy na kilkakrotne pukanie do drzwi nie było odpowiedzi zaalarmowano dyrekcję. Zapasowym kluczem otworzono pokój. Nie zastano tam jednak lokatorki.

Boy hotelowy wszedł wówczas do przyległej łazienki. Chłopiec krzyknął przerażony. W wypełnionej po brzegi wannie leżała w trykotach kąpielowych kobieta. Była to lokatorka pokoju nr. 235.

Wydobyto ją z wody i wezwano Pogotowie Ratunkowe. Lekarz stwierdził śmierć, przypuszczalnie wskutek otrucia nieznaną trucizną i utonięcia w wodzie.

Jak wynika z zeznań służby hotelowej, p. Hurska przyjechała do hotelu w ub. środę. Była to wytwornie ubrana i odznaczająca się nieprzeciętną urodą kobieta. Miała ze sobą jedynie elegancki neseser. W pokoju po ujawnieniu wypadku znaleziono futro karakułowe schowane do szafy i w stoliku nocnym kosztowną biżuterię.

Na stole pod przyciskiem znaleziono pisaną w języku rosyjskim kartkę. Kartka zawiera 10 wyrazów, jednak była tak szybko i niewyraźnie skreślona, że odcyfrowanie pisma nastręcza duże trudności. Odczytano tylko część zdania, zawierającego pożegnanie nieznanej osoby.

Z polecenia prokuratora zwłoki przewieziono do prosektorium, gdzie zostanie dokonana sekcja, mająca ustalić istotną przyczynę zgonu.

——oo——

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.